Kurier Szczeciński

SOBOTA, 1 NIEDZIELA, 2 LUTEGO 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZCZYM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 27 (9429) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Kolarze walczyć będą w cyklo-crossie

Konfrontacja ZAWODOWCY—AMATORZY w wyścigu o Wielką Nagrodę Szczecina

STARANIEM SEKCJI KOLARSKIEJ WFS, Urzędu Miejskiego i redakcji „Kuriera" 16 lutego, po raz pierwszy w Polsce, rozegrany zostanie przełajowy wyścig „open".

W UBIEGŁYM ROKU sześciokrotnie odbyły się imprezy szosowe z udziałem amatorów i zawodowców, a jedną z nich był Tour de Pologne. Przełajowcy nieco wcześniej przełamali „barierę" wspólnie startując już od kilku lat.

Wielka Nagroda Szczecina w cyklo-crossie przejdzie jednak do historii tej dyscypliny jako pierwsza konfrontacja sił przełajowców uprawiających ten sport zawodowo i amatorów, rozgrywana w krajach socjalistycznych. Już choćby z tego względu będzie to wydarzenie dużej miary, a jeżeli dodamy od tego, że swój udział w niej zapowiedziały gwiazdy „profi" tej miary co **Albert Zwiefela** — aktualny wicemistrz świata zawodowców w tej konkurencji, **Peter Frischknecht** — brązowy medalista MŚ i **Roger Grentzner** (który ukończył wyścig na VII miejscu), będzie to niewątpliwie bardzo atrakcyjna impreza.

Dodajmy jeszcze, że zaproszeni do Szczecina „profi" zmierzą się z czołówką światową amatorów specjalizujących się w cyklo-crossie: Czesławem Polewiakiem, mistrzem Austrii — Obesbergerem i mistrzem CSRS — Cervinkiem, którzy w naszym mieście będą zapewne asami atutowymi swych narodowych reprezentacji. (d)

MUZEUM ROMANTYZMU w Opinogórze (woj. warszawskie) mieści się w neogotyckim zamku zbudowanym w XIX w. Podarował go Wincenty Krasiński w prezencie ślubnym swojemu synowi Zygmuntowi Krasińskiemu, jednemu z trzech narodowych wieszczów

NA ZDJĘCIU: zamek w Opinogórze — siedziba Muzeum Romantyzmu.

(CAF — Rozmysłowicz)

Polska w pierwszej dziesiątce światowych eksporterów statków

Budujemy dla 11 państw

◆ Po raz pierwszy milion DWT na eksport ◆ Stawiamy na nowoczesność

GDAŃSK 1.2. PAP. Polski przemysł okrętowy, według niepełnych jeszcze danych, utrzymał w 1974 r. swoją 12 pozycję w światowym budownictwie okrętowym, dając około 2 proc. tej produkcji. Jednocześnie udział naszego przemysłu okrętowego w światowym budownictwie statków szczególnie pracochłonnych jest znacznie wyższy.

JESTEŚMY — obok ZSRR — czołowym światowym producentem przemysłowych baz rybackich i trawlerów-przetwórni. Nasz udział w tej dziedzinie produkcji światowej wynosi blisko 24 proc.

Wysoką pozycję zajmują nasze stocznie również w budowie drobnicowców i trampów (ustępując jedynie Japonii i NRD), oraz budowie masowców. Przekazując w ub. roku do eksploatacji 13 wielkich statków (o nośności 375 tys. ton) plasujemy się pod tym względem na 4 miejscu w świecie.

Budując jednostki pracochłonne o wysokich walorach technicznych i eksploatacyjnych, poszukiwane na światowym rynku frachtowym, polski przemysł okrętowy należy do czołowych eksporterów statków. W ub. roku wyeksportowaliśmy 65 jednostek o nośności 476 tys. ton, co stanowiło 74 proc. ogólnej produkcji naszych stoczni. Daje to nam miejsce w pierwszej dziesiątce światowych eksporterów statków.

TEGOROCZNY portfel zamówień eksportowych naszych stoczni przewiduje budowę 73 statków różnych typów dla bander 11 państw: ZSRR, Holandii, Norwegii, Szwecji, Iranu, Meksyku, Indii, Francji, Bułgarii, CSRS i Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy eksport statków z polskich stoczni przekroczy 1 milion DWT, z czego 41 proc. przypada na kraje kapitalistyczne.

WŚRÓD eksportowanych w br. statków znajduje się aż 11 jednostek prototypowych. Odbiorcom zagranicznym oferujemy tak nowoczesne statki jak np. masowce 105 tys. DWT i 117 tys. DWT, chemikaliowiec 28 tys. DWT, jednostki typu „ro-ro" o nośności 17 300 DWT, kontenerowce 28 tys. DWT, tuńczykowce, wreszcie poszukiwane statki do przewozu skroplonych gazów.

O nowoczesności polskiego przemysłu okrętowego świadczy fakt, iż w br. nie będzie on budował już żadnego z typów statków, jakie opuściły stocznie w 1970 r.

Tragedie na morzu

NOWY JORK PAP. W porcie Marcus Hook w stanie Pensylwania zderzyły się dwa tankowce: „Corinthos" i „Edgar Queeny". Zderzenie spowodowało potężną eksplozję na pokładzie „Corinthos".

Dwie osoby poniosły śmierć, 20 osób uznano za zaginione, a kilkanaście zostało rannych. Wskutek eksplozji powstał pożar, określony jako jeden z największych w tym rejonie USA. Trzeba było ewakuować kilka tysięcy mieszkańców dzielnic portowych.

* * *

LONDYN PAP. U wybrzeży północnej Szkocji zatonął w piątek rano zachodnioniemiecki trawler „Thunfisch". Dotychczas uratowano trzech rozbitków, los 17 marynarzy jest nieznany.

Rozminowywanie Port Saidu

MOSKWA PAP. Podano tu do wiadomości, że jednostki Radzieckiej Marynarki Wojennej rozminują akweny morskie w bezpośrednim sąsiedztwie Port Saidu. Operacja ta zostanie dokonana na prośbę rządu egipskiego.

Co dalej z „France"?

1.2. PARYŻ PAP. Wciąż jeszcze nie postanowiono, jakie będą dalsze losy luksusowego liniowca pasażerskiego „France", wycofanego 4 miesiące temu z eksploatacji wskutek ogromnego deficytu, jaki przyniósł.

Istnieją projekty, by liniowiec zamienić w pływający hotel lub wykorzystać jako centrum wystawowe w czasie obchodów 200-lecia Stanów Zjednoczonych.

Zawsze w sobotę — błyskawiczny konkurs „Kuriera"!

Tylko trzy pytania

Nagroda: opiekacz do chleba

I ZNÓW proponujemy wszystkim naszą cotygodniową zabawę — wzięcie udziału w błyskawicznym konkursie-quizie (odpowiedzi tylko do czwartku, 6 bm.). Wśród osób, które nadeślą pod adresem redakcji prawidłowe odpowiedzi na trzy poniższe pytania rozlosujemy opiekacz do chleba. Przypominamy, iż prawidłowe rozwiązanie znaleźć można uważnie czytając dzisiejszy „Kurier". A oto pytania:

1. W jakiej dzielnicy Szczecina powstać ma Park Leśny?
2. Wg przewidywań amerykańskiego naukowca, obecna ludność świata ulegnie podwojeniu. Kiedy ma to nastąpić?
3. Do jakich uczuć odnosi się — wg współczesnych psychoanalityków — sen o kwiatach?

ŻYCZĄC powodzenia informujemy jednocześnie, iż widełczyki z „Jubilera" (nagroda w poprzednim konkursie) wylosowała p. Danuta **Trepanowska**, Szczecin, ul. Dworcowa 6/17. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się od poniedziałku, w pok. 55 redakcji „Kuriera" w godz. 10—15.

Norwegia ustanowiła trzy strefy zakazu trałowania

OSLO PAP. W piątek 31 stycznia Norwegia ustanowiła u swych północnych wybrzeży trzy strefy, w których obowiązuje zakaz połowu ryb systemem trałowania. Uprzednio Norwegowie uzgodnili tę sprawę z państwami zachodnioeuropejskimi: W. Brytanią, Francją i RFN.

Strefy objęte zakazem trałowania wybiegają poza 12-milowy pas przybrzeżny, należący do Norwegii i mają szerokość około 50 mil.

Kidnaping we Włoszech

1.2. RZYM. Liczba osób uprowadzonych w ostatnim czasie we Włoszech w celu uzyskania okupu wzrosła do 10. W ostatnich dniach porwano mediolańskiego przemysłowca Giuseppe Agrati, domagając się za jego uwolnienie kilku miliardów lirów. Kolejną ofiarą kidnaperów stał się prezes II-ligowego klubu piłkarskiego z Werony, 61-letni Saverio Garonzi.

Dziewczyna z bandurą *(CAF — Staszyszyn)*

Dziś 12 stron ◆ Modliszki i motyle ◆ Wiesław Michnikowski — aktor charakterystyczny ◆ CENA 1 zł

Wczoraj w kraju

■ I SEKRETARZ KC PZPR — Edward Gierek przyjął wczoraj przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Sekretariatu KC Komunistycznej Partii Kuby Isidora Malmiercę Peoli. W spotkaniu uczestniczył Edward Babiuch. Obecny był ambasador Kuby w Polsce Jesus Barreiro Gonzalez. Omówiono kierunki dalszego pogłębienia współpracy między PZPR i KPK oraz dalszego rozwoju stosunków przyjaźni między Polską i Kubą, zgodnie z ustaleniami z rozmów Edwarda Gierka z Fidelem Castro oraz zawartymi porozumieniami w czasie wizyty I sekretarza KC PZPR na Kubie.

■ ODDZIAŁY Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Ludowego Wojska Polskiego przekroczyły 30 stycznia 1945 r. dawną granicę polsko-niemiecką i następnego dnia dotarły na skraj umocnień Wału Pomorskiego, przywracając Macierzy po 173 latach niewoli prastarą piastowską Ziemię Krajeńską i jej stolicę Złotów. Mieszkańcy tego rejonu kraju, mimo prześladowań, skutecznie walczyli o polskość. Za zasługi w krzewieniu polskości i dorobek w 30-leciu PRL — Rada Państwa odznaczyła Ziemię Złotowską Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji sztandaru Powiatowego Komitetu FJN tym odznaczeniem dokonał wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

■ NA ZAPROSZENIE premiera Piotra Jaroszewicza przybył w piątek do Polski z wizytą nieoficjalną kanclerz Republiki Austrii dr Bruno Kreisky z małżonką. Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w czasie pobytu austriackich gości w Zakopanem premier Piotr Jaroszewicz i kanclerz Bruno Kreisky omówią aktualne problemy związane z dalszym rozwojem polsko-austriackiej współpracy naukowo-technicznej, a także niektóre zagadnienia międzynarodowe interesujące oba kraje.

■ TEGOROCZNY styczeń był najcieplejszy od początku naszego stulecia. Pod względem opadów styczeń był normalny, z tym, że zamiast śniegu padały deszcze.

Z procesu Z. Marchwickiego

KATOWICE PAP. 31 stycznia przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach, gdzie odbywa się rozprawa przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet, zeznawało 12 świadków. Aniela Flak ze względu na bliskie pokrewieństwo łączące ją z oskarżonymi Haliną Flak i Zdzisławem Flakiem skorzystała z przysługującego jej prawa odmowy zeznań.

Zeznania złożone w piątek dotyczyły prawie wyłącznie współoskarżonych w toczącej się sprawie, a więc Haliny Flak, jej syna Zdzisława oraz Henryka i Jana Marchwickich. Świadkowie charakteryzowali moralny rozkład rodziny Marchwickich, jej skłonności do nadużywania alkoholu, awanturnictwa i kradzieży zarówno mienia państwowego jak i prywatnego. Potwierdzili fakty przywłaszczenia przez Zdzisława Flaka części samochodowych w zakładzie, w którym był zatrudniony, a następnie pokątnej ich sprzedaży, co czynił osobiście bądź z pomocą swoich wujów Henryka i Jana Marchwickich, znanych — jak twierdzili — z paserstwa. Henryka Marchwickiego przedstawiono zresztą nie tylko jako pośrednika w „upłynnianiu" kradzionych przedmiotów, ale także jako notorycznego złodzieja i człowieka znęcającego się nad najbliższą rodziną.

Negatywną opinię wystawiono również najbliższej rodzinie Haliny Flak, która nieraz sama w zakładzie pracy skarżyła się na pijaństwo swojego męża i chuligaństwo syna Zdzisława. Wobec swych współpracownic oskarżona wypowiadała także opinie dotyczące zabójcy kobiet, twierdząc, że „żadnej porządnej kobiety on nie zabije".

Przebieg rozprawy został kilkakrotnie zakłócony przez nieodpowiedzialnie zachowującego się Jana Marchwickiego. W związku z tym prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o wymierzenie oskarżonemu kolejnej kary dyscyplinarnej.

W rozprawie zarządzono przerwę do 5 lutego br.

Bełchatów — geologiczny skarbiec

WARSZAWA 1.2. PAP. Odkryte przed kilku laty złoża węgla brunatnego w rejonie Bełchatowa należą, ze względu na jakość i wielkość, do najbogatszych w kraju. Niedawno podjęto decyzję o eksploatacji tego zagłębia.

Zagłębie Bełchatowskie jest bardzo ciekawe i bardzo skomplikowane pod względem geologicznym. Złoża węgla powstały na terenie rowu tektonicznego utworzonego przed milionami lat w fazie górotwórczej związanej z powstaniem Karpat. Średnia miąższość węgla wynosi ponad 50 m, a miejscami przekracza 200 m.

GEOLODZY, przygotowując projekty eksploatacji węgla brunatnego — informuje prof. Edward Ciuk z Instytutu Geologicznego w Warszawie — zainteresowali się także możliwością wykorzystania innych surowców towarzyszących. W złożu bełchatowskim występuje wysad solny. Jest to sól wyciśnięta przed milionami lat z głębokości ok. 3 tys. m. Ta podziemna góra soli podchodzi na kilkadziesiąt metrów pod powierzchnię ziemi. W przyszłości przewiduje się eksploatację bełchatowskiej soli.

W nadkładzie, który trzeba będzie zdjąć przy budowie kopalni odkrywkowych, występują inne surowce, cenne dla gospodarki. Geolodzy opracowali koncepcję wykorzystania tych zasobów. Są to m.in. iły przydatne do produkcji keramzytu i glinoporytu, piaski dla budownictwa i na podsadzkę do śląskich kopalń, żwir dla budownictwa. Na powierzchni znajdują się także spore ilości torfu, który może być wykorzystany dla potrzeb rolnictwa i do użyźniania gruntu czy rekultywacji hałd i wyrobisk. Wykorzystanie wszystkich naturalnych zasobów bełchatowskiego zagłębia ma duże znaczenie dla gospodarki surowcowej oraz dla ochrony środowiska, zmniejszy się bowiem znacznie wielkość hałd.

Na Trasie Łazienkowskiej

ARCHITEKTURA Trasy Łazienkowskiej przyciąga oczy turystów i mieszkańców Warszawy. Szczególnie ozdobnym elementem tej nowoczesnej arterii komunikacyjnej są kładki dla pieszych.

NA ZDJĘCIU: jedna z licznych kładek Trasy Łazienkowskiej.

(CAF — Uchymiak)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Suwałki" z Antwerpii z blachą.
m/s „Rybnik" z Afryki Zach. via Antwerpia z żelazem.
s/s „Malbork" z RFN w balaście.
s/s „Cieszyn" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Duszniki-Zdrój" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Dziwożona" do Danii z drobnicą.
m/s „Boginka" do Danii w balaście.
m/s „Nereida" do Oslo z drobnicą.
m/s „Iwonicz-Zdrój" do Francji z drobnicą.
s/s „Kielce" do Danii z węglem.
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.
s/s „Kalisz" do Danii z węglem.
s/s „Malbork" do Danii z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU 2 BM.

m/s „Skierka" z Londynu z drobnicą.
m/s „Świetlik" z Finlandii z drobnicą.
m/s „Kopalnia Moszczenica" z Danii w balaście.
m/s „Połczyn-Zdrój" z Kopenhagi z drobnicą.
m/s „Karpacz" z Rotterdamu z drobnicą.
m/s „Koszalin" z Antwerpii z drobnicą.
s/s „Sołdek" z Danii w balaście.
s/s „Katowice" z RFN w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU 2 BM.

m/s „Kopalnia Marcel" do Włoch z węglem.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Duet radziecki bezkonkurencyjny w parach tanecznych

W CZWARTYM dniu rozgrywanych w Kopenhadze mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, wyłoniono medalistów w konkurencji par tanecznych.

Bezkonkurencyjny okazał się duet radziecki Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow, który wyraźnie zdystansował swoich rywali, wyprzedzając o przeszło 7 pkt. parę W. Brytanii — Hilary Green — Glyn Watts. Brązowy medal zdobyli reprezentanci ZSRR — Natalia Liniczjuk i Gienadij Karponosow.

Mistrzowie Polski — Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk wykonali bardzo dobrze program dowolny, składający się z kompozycji czterech tańców. Nie zdołali jednak wyprzedzić drugiej pary angielskiej Janet Thompson — Warren Maxwell, plasując się w klasyfikacji końcowej na 8 miejscu. Tak więc w porównaniu z rokiem ubiegłym, nasza najlepsza od wielu lat para taneczna, ponownie poczyniła postępy. Przypomnieć należy, że podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy w Zagrzebiu ukończyli oni konkurencję na 9 miejscu.

Zawiódł nasz drugi duet taneczny — Ewa Kołodziej i Tadeusz Góra, po którym spodziewano się awansu do pierwszej dziesiątki. W klasyfikacji końcowej zajął on 13 miejsce.

LASZLO PAPP ZNOWU TRENEREM WĘGIERSKICH BOKSERÓW

SŁYNNY pięściarz węgierski Laszlo Papp znowu trenuje kadrę swego kraju. Przed kilkoma tygodniami między słynnym trenerem i kierownictwem węgierskiego związku bokserskiego wynikły nieporozumienia, w wyniku których Laszlo Papp został zwolniony z funkcji trenera kadry. Jego odejście, tuż przed mistrzostwami Europy, wywołało na Węgrzech ogromne zaniepokojenie, szczególnie wśród miłośników pięściarstwa.

„Wszystkie przeszkody zostały usunięte — powiedział sekretarz generalny federacji bokserskiej Węgier — Sandor Paraczky. Laszlo Papp znowu objął obowiązki trenera i jesteśmy przekonani, że będzie to z dużym pożytkiem dla węgierskiego boksu. Jego dotychczasowa praca dała dobre wyniki. Młodzież chętnie garnie się na treningi prowadzone przez tego najbardziej popularnego trenera na Węgrzech. Każdy z zawodników uważa siebie za wyróżnionego, jeżeli trenuje pod okiem Laszlo Pappa. Myślę — powiedział Sandor Paraczky, że na mistrzostwa Europy w Katowicach przywieziemy dobrą drużynę, przygotowaną właśnie przez Laszlo Pappa".

NARCIARSKI PUCHAR EUROPY KOBIET

WE WŁOSKIEJ miejscowości Folgarida rozegrano slalom specjalny kobiet zaliczany do pucharu Europy. Zwyciężyła Berwein (RFN). Po tych zawodach w pucharze Europy prowadzi nadal Mathis przed Spelkner.

CHCĘ POWTÓRZYĆ WYCZYN ABEBE BIKILI...

„PODCZAS Igrzysk Olimpijskich w Montrealu będę miał 28 lat. Według mnie jest to niemal najlepszy wiek dla długodystansowca, aby święcić światowe sukcesy. W Montrealu chcę więc powtórzyć wyczyn Abebe Bikili, dwukrotnego złotego medalisty olimpijskiego w biegu maratońskim" — oświadczył mistrz olimpijski w Monachium, Amerykanin Frank Shorter.

Shorter, student prawa, rozpoczął długofalowe przygotowania do olimpiady. Aktualnie przebywa w Colorado. Jego dzienna dawka treningowa wynosi 20 mil.

Złoty medal z Monachium Shorter złożył w depozycie w Kansas. Jak zapowiedział, sięgnie po ten kruszec dopiero wtedy, gdy będzie mógł dorzucić do kolekcji medalowe trofeum z Montrealu.

Kto pierwszy — ten lepszy!

Już trwają zapisy na imprezy z cyklu „NIE DAMY SIĘ NUDZIE" dla młodzieży szkół ponadpodstawowych

PODOBNIE jak dla dzieci ze szkół podstawowych, redakcja „Kuriera Szczecińskiego" przygotowała, przy współpracy wielu współorganizatorów, bogaty program imprez i różnorodnych zajęć dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, pozostających w czasie przerwy międzysemestralnej (5—18 bm.) w Szczecinie.

Dokładny kalendarz tych imprez podamy na całej kolumnie najbliższego numeru wtorkowego (4 bm.), dziś natomiast podajemy kilka pilnych komunikatów organizacyjnych dotyczących pierwszych imprez z cyklu „Nie damy się nudzie".

PIERWSZĄ propozycją, na 5 lutego br., jest autokarowa wycieczka „po Szczecinie jakiego nie ogląda się na co dzień", zakończona wizytą w gabinecie Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, dokąd zapraszane są wszystkie osobistości przebywające w naszym mieście. Bilety na tę wycieczkę po (10 zł) już sprzedaje Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK przy al. Jedności Narodowej 49a, wejście od pl. Lotników.

Pod tym samym adresem, ale w Oddziale Miejskim PTTK można zapisywać się na bezpłatną imprezę turystyczną pn. „Dzień w puszczy". Zakończy się ona w niedzielę 9 bm. na Polanie Harcerskiej, dokąd trasami pieszymi, rowerowymi i autokarem wszyscy chętni zjawią się przy ognisku i wezmą udział w różnorodnych zajęciach na świeżym powietrzu.

PAŁAC MŁODZIEŻY (al. Woj. Polskiego 90, tel. 252-61), już przyjmuje zapisy chętnych do wspólnego zwiedzania tak atrakcyjnych zakładów jak ZPO „Dana" i ZPO „Odra" oraz koszar i sali tradycji V Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego, w dniu 7 lutego, a także Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, terenów Zarządu Portu Szczecin lub jednego ze statków PŻM w dniu 12 lutego. Zakłady te zwiedzać będziemy w zorganizowanych grupach. Młodzież oprowadzą specjalni przewodnicy. Przy zapisie należy podawać imię, nazwisko, nr legitymacji i nazwę swej szkoły oraz zakład który zamierza się zwiedzić.

Pałac Młodzieży przyjmuje też zapisy na „Spotkanie z muzyką młodzieżową" połączoną z giełdą nagrań, które odbędzie się 10 lutego o g. 16 w PM.

PROJEKTUJEMY też zorganizowanie kameralnego wieczoru w klubie „Starówka", w czasie którego usłyszelibyśmy utwory literackie napisane przez uczniów szczecińskich szkół ponadpodstawowych. W nastrojowej atmosferze, przy świecach i dźwiękach muzyki, recytowaliby je również młodzi recytatorzy. Prosimy zatem tych wszystkich którzy pisują do gazetek szkolnych, wysyłają swoje wiersze lub utwory prozą do gazet młodzieżowych lub skrzętnie dotychczas przechowują je w sobie tylko wiadomych miejscach, o udostępnienie nam swej twórczości. Pospieszcie się i przyślijcie swoje utwory do redakcji „Kuriera", dopisując na kopercie „Dzień młodych twórców". Od Was młodzi, „dobrze zapowiadający się literaci" zależy czy ten wieczór uda się.

WSZYSTKICH którym przedstawione tu propozycje nie bardzo odpowiadają zapewniamy, że w programie są jeszcze m.in.: specjalne wydanie „Studia nowości", dzień hobbystów i wynalazców, zwiedzanie Muzeum Miasta Szczecina w nowym Ratuszu Miejskim, dyskoteki w klubach studenckich, spotkanie z psychologiem mówiącym na temat: „On, ona, miłość i rodzina", dzień dziewcząt, dzień sportu, jazda na koniach i inne. A zatem do wtorku, kiedy to podamy dokładny kalendarz naszych imprez. (aż)

ZSRR. Te oryginalne drewniane kufle to wyroby estońskiego przemysłu ludowego.

(CAF — A. Sieńko)

IZRAEL

Raport
w sprawie klęski październikowej

PARYŻ PAP. W Tel-Awiwie opublikowano fragmenty końcowego raportu specjalnej komisji badającej stan gotowości wojennej Izraela w przeddzień wojny październikowej w 1973 r. Opublikowana została jedynie niewielka część tajnego raportu, liczącego ponad 1 500 stron. Całość raportu została przekazana rządowi izraelskiemu.

Jak wiadomo, po wojnie październikowej, która spowodowała gwałtowne pogorszenie się sytuacji gospodarczej Izraela i wzrost niezadowolenia wszystkich warstw społeczeństwa, wśród izraelskiej generalicji doszło do konfliktów, zaczęły się wzajemne oskarżenia i gorączkowe poszukiwania winnych militarnej klęski. W związku z tym utworzono specjalną komisję śledczą z prezesem Sądu Najwyższego na czele. Komisja ta już w kwietniu 1974 r. wysunęła konkretne oskarżenia pod adresem poszczególnych generałów. W rezultacie szef sztabu generalnego gen. David Elazar musiał opuścić swoje stanowisko. Podobny los spotkał dowódcę izraelskiej armii na Synaju gen. Gonena i wielu innych wyższych oficerów. Zmiany personalne nie ominęły i wywiadu wojskowego.

Opublikowane fragmenty raportu przyznają, iż w armii izraelskiej w przededniu wojny brak było dyscypliny, a wielu wyższych oficerów dopuściło się poważnych przeoczeń i zaniedbań.

Gorące źródła na Radzieckim Dalekim Wschodzie

1.2. MOSKWA PAP. Na wyspie Kunaszyr (Radziecki Daleki Wschód) zakończono prace nad ustaleniem miejsca występowania gorących źródeł na stokach wulkanu Mendelejewa.

Wywiercono otwory, przez które na powierzchnię wypływa gorąca woda. Badania wykazały, że zasoby gorących wód w tym rejonie wystarczyłyby do założenia wielkich szklarni i małej elektrowni. Gospodarstwo takie mogłoby przez okrągły rok zaopatrywać wioski rybackie na Wyspach Kurylskich w świeże jarzyny.

Geolodzy sachalińscy zlokalizowali na Wyspach Kurylskich ponad 60 miejsc występowania gorących źródeł. W gospodarce Radzieckiego Dalekiego Wschodu poczyniono już pierwsze kroki w zakresie praktycznego wykorzystania ciepła z głębi Ziemi.

Moskiewski handel

1.2. MOSKWA PAP. Moskwa posiada 62 targowiska miejskie, 4 200 sklepów, w tym 10 wielkich domów towarowych i 22 wielkie sklepy samoobsługowe. Codziennie odwiedza je 6 milionów ludzi. Przez jeden tylko GUM (uniwersalny dom towarowy) przewija się każdego dnia 250 tysięcy osób.

W ubiegłym roku obroty handlu w stolicy ZSRR wyniosły 12,7 miliarda rubli. W znacznej części zaopatrzenie Moskwy pochodzi z 500 stołecznych fabryk i różnego rodzaju zakładów wytwórczych. Placówki handlowe na terenie Moskwy zatradniają 220 tysięcy ludzi.

Sklepy żywnościowe zaopatrywane są codziennie w 2 tysiące ton chleba, 2 miliony litrów mleka, 5,5 tysiąca ton ziemniaków, jarzyn i owoców.

Sytuacja w Portugalii

Trudny proces urzeczywistniania programu dekolonizacji i defaszyzacji

LIZBONA PAP. Korespondent PAP Mirosław Ikonowicz pisze: Odwołanie — na zasadzie porozumienia z MFA — przez partię komunistyczną i kilka innych organizacji lewicowych, pochodów wyznaczonych z okazji 84 rocznicy rewolucji republikańskiej, jak również podporządkowanie się decyzji MFA przez partię socjalistyczną sprawiło, że piątek upłynął w Lizbonie względnie spokojnie. Jedynie wieczorem doszło do demonstracji lewackich ekstremistów. Około tysiąca lewaków usiłowało w kilku grupach przedostać się na centralny plac miasta, strzeżony przez patrole wojska i policji.

NAJWYŻSZA RADA MFA, która zakazała manifestacji w dniu 31 stycznia, nie ograniczyła się do przedsięwzięcia normalnych środków ostrożności. W czwartek do późnych godzin wieczornych na dwóch placach w centrum stolicy — Praza Rossio i Praza Don Pedro IV — zwykłych miejscach zgromadzeń skrajnej lewicy, duże grupy młodzieży i starszych przechodniów zbierały się wokół cywilnych „agitatorów". Tłumaczyli oni motywy odwołania manifestacji, odpowiadali na dziesiątki pytań z tłumu, dotyczących sytuacji politycznej i konkretnych posunięć ruchu sił zbrojnych. Jeden z mówców — w gorącej dyskusji z grupą młodych ludzi w skórzanych kurtkach — przekonywał: **MFA realizuje program przemian społecznych stopniowo, nie możemy pozwolić na awanturnictwo...**

Z INNEJ grupy dobiegał głos „agitatora": — **Reakcja za wszelką cenę chciałaby doprowadzić do konfrontacji społeczeństwa z wojskiem, z ruchem sił zbrojnych...**

TE WIECZORNE spotkania na placach lizbońskich stanowiły jak gdyby przeniesienie na teren stolicy wielkiej akcji „szerzenia elementarnej oświaty politycznej", prowadzonej od wielu tygodni przez MFA na północnych, najbardziej zacofanych terenach kraju, gdzie przeważa niepiśmienna ludność chłopska, która przez 48 lat pozbawiona była nawet prawa udziału w wyborach.

84 rocznica krwawo stłumionego zrywu republikańskiego w mieście Porto zbiegła się z kilkoma ważnymi wydarzeniami. Każde z nich stanowiło jeszcze jeden krok w urzeczywistnianiu programu dekolonizacji i defaszyzacji proklamowanego przez ruch sił zbrojnych.

W Luandzie, stolicy Angoli, nastąpiło 31 stycznia zaprzysiężenie rządu przejściowego, utworzonego z przedstawicieli trzech ruchów narodowowyzwoleńczych i Portugalii, który w ciągu ośmiu miesięcy ma przygotować warunki do przeprowadzenia pierwszych wyborów i ogłoszenia 11 listopada b. roku pełnej niepodległości Angoli.

Rada Państwa zatwierdziła w Lizbonie niedawno podpisany układ portugalsko-indyjski, uznający formalnie suwerenność Indii nad dawnymi koloniami portugalskimi w Indiach.

Rząd zaaprobował ważny dla przebiegu wewnętrznej defaszyzacji kraju dekret, który stwarza podstawy prawne do dalszego oczyszczania aparatu państwowego, instytucji publicznych i samorządów lokalnych z ludzi, którzy nie cieszą się zaufaniem społeczeństwa ze względu na swą działalność w okresie dyktatury.

Parę dni wcześniej w lokalach komisji wyborczych w Viseu, Coimbrze, Guardzie i Aveiro na północy Portugalii wywieszono pierwsze listy osób pozbawionych prawa głosu w przyszłych wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego, za aktywną współpracę z reżimem faszystowskim. Są to przede wszystkim oficerowie policji i Legionu Portugalskiego oraz wyżsi urzędnicy administracji państwowej.

LUDNOŚĆ Lizbony przyjęła z głęboką satysfakcją, zamieszczoną również w dziennikach stołecznych, informację z Brukseli, iż dowództwo NATO wstrzymało przepustki dla tysięcy marynarzy z eskadry NATO biorącej udział w manewrach u wybrzeży portugalskich, którzy mieli w piątek zejść na ląd w stolicy.

Minister spraw zagranicznych Portugalii Mario Soares w obszernym wywiadzie prasowym opublikowanym w piątek przez pismo popołudniowe socjalistów „Republica" oświadczył m. in., iż „z uwagi na obecną sytuację ćwiczenia te w warunkach portugalskich uważa za niewłaściwe".

W. BRYTANIA

Podwyżka opłat za korzystanie z TV

LONDYN PAP. Zgodnie z decyzją rządową ogłoszoną przez ministra spraw wewnętrznych Roya Jenkinsa w Izbie Gmin, opłata za korzystanie z odbiornika telewizji czarno-białej wzrasta z 7 do 8 funtów szterlingów, zaś odbiornika telewizji kolorowej z 12 do 18 funtów szterlingów rocznie.

Podwyżka jest niezbędna ze względu na deficyt finansowy państwowej organizacji telewizyjnej BBC, który wynosi w tej chwili około 20 mln funtów szterlingów i powiększa się w tempie 4 mln funtów miesięcznie. Ratując swe finanse, kierownictwo BBC dokonało znacznych cięć programowych, zredukowało czas na antenie telewizyjnej o 20 godzin tygodniowo, zaś na radiowej — o 50 godzin tygodniowo. Trudności finansowe mogłyby doprowadzić do konieczności zrezygnowania z drugiego programu telewizji BBC. Podwyżka opłat usuwa to niebezpieczeństwo. Nadal jednak utrzymuje się prawdopodobieństwo wprowadzenia dalszych ograniczeń programowych.

Ilu nas będzie na świecie za 35 lat?

1.2. NOWY JORK PAP. Dr Peter Russel, jeden z amerykańskich badaczy środowiska człowieka przewiduje, że jeśli utrzymają się dotychczasowe tendencje w rozwoju świata i ludzkości, to liczba ludności naszego globu podwoi się w ciągu najbliższych 35 lat i wyniesie 8 mld osób.

LOT STACJI ORBITALNEJ „SALUT-4"

■ Trwa lot orbitalnej stacji naukowej „Salut-4". Znaczna część 19 dnia pracy na pokładzie stacji była poświęcona eksperymentom medycznym. Aleksiej Gubariew i Gieorgij Greczko przeprowadzali doświadczenia nad funkcjonowaniem krwiobiegu przy dozowanym obciążeniu fizycznym.

Przeprowadzono badanie elektrokardiograficzne, pomiary wentylacji płuc z wykorzystaniem krzesła obrotowego i specjalnego ubrania próżniowego. W celu zbadania zmian właściwości tkanek kostnych podczas dłuższego przebywania w warunkach nieważkości ustalono ich gęstość metodą ultradźwiękową. Przeprowadzono kolejne pobranie krwi, która zostanie następnie poddana laboratoryjnej analizie na Ziemi.

Systemy pokładowe stacji funkcjonują normalnie. Stan zdrowia i samopoczucie Gubarieva i Greczki są dobre.

KANCLERZ RFN UDAJE SIĘ DO PARYŻA

■ Zgodnie z postanowieniami zawartego w roku 1963 między Francją a RFN traktatu elizejskiego, szefowie rządów obu państw spotykają się dwa razy do roku. W ramach tych okresowych spotkań kanclerz RFN Helmut Schmidt i pięciu ministrów federalnych udaje się 3 lutego do Paryża na dwudniowe rozmowy. Rzecznik rządu federalnego stwierdził, że wśród tematów francusko - zachodnioniemieckiego spotkania na szczycie najistotniejsze będą problemy energetyczne, walutowe, polityka rolna EWG, renegocjacje EWG z W. Brytanią.

W ZATOCE TRIESTEŃSKIEJ ZNALEZIONO SZCZĄTKI OFIAR OBOZU KONCENTRACYJNEGO

■ Jak informuje agencja TANJUG, w Zatoce Triesteńskiej, niedaleko urządzeń portowych dawnej rafinerii, nurkowie odkryli szczątki spalonych ciał — ofiar hitlerowskiego obozu koncentracyjnego „Rizarna", który znajdował się tutaj w czasie drugiej wojny światowej. Przypuszcza się, że naziści po spaleniu ofiar w krematorium wrzucali szczątki do morza.

Na pograniczu nauki i fantastyki (2)

Tajemnice czarnych kamieni z Ica

— NIEZNANA stara cywilizacja sprzed 10 000 czy 50 000 lat pozostawiła po sobie te kamienie. Jest to koncepcja jeszcze najbardziej w obecnym stanie wiedzy do przyjęcia. I ona jednak stawia pod znakiem zapytania klasyczne koncepcje, bowiem: albo prehistorycy mylili się i jednak w stosunkowo niedawnej przeszłości żyły w Ameryce Południowej zwierzęta prehistoryczne, albo ludzie cywilizacji sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat zachowali o nich pamięć, sięgającą w czasy ich odległych przodków. Ale w tym drugim przypadku — w jaki sposób? Z pomocą zapisów nieznanych, czy rysunków na kamieniach?

Jeżeli jednak tak było, to trzeba przyjąć do wiadomości, iż co najmniej przed 10 000 lat istniała cywilizacja, która opanowała technikę przeszczepiania serca, posługiwała się lupami i lunetami, a także narzędziami o metalowych ostrzach. A brak jej ciągłości można by wytłumaczyć jakimś kataklizmem, podobnym choćby do biblijnego potopu.

JASNOWIDZTWO — ALBO PRZYBYSZE Z KOSMOSU?

NA TYM nie koniec zagadek. Niektóre rysunki na czarnych kamieniach — jak twierdzą dr Cabrera i Robert Charroux — niejako przepowiadają wydarzenia, które miały nastąpić tysiące lat po okresie, w którym obrazy wyryto na kamieniach. Albo więc — mówi Charroux — rytownicy byli jasnowidzami, co już jest fantastyką, albo pracowali pod kierunkiem istot przybyłych spoza Ziemi.

Ta druga ewentualność znajduje zdumiewające oparcie w odkryciu, jakiego dokonano na rozległych terenach andyjskiego płaskowyżu, gdzie znajduje się również owa rozpadlina gór ska z czarnymi kamieniami. Na płaskowyżu tym, oglądanym z samolotów, dostrzec można wyrzeźbione w gruncie linie, które tworzą zarysy olbrzymich postaci ludzkich, zwierząt, kwiatów, geometrycznych figur. A ponieważ, są one widzialne tylko z góry, stąd hipoteza — na pozór fantastyczna — że wykonane zostały przez społeczności, czekające na powrót istot z innych planet.

ABSURD! — wołają niektórzy uczeni. — W jaki sposób kosmonauci mogliby przebyć miliardy kilometrów, dzielących Ziemię od planet w naszej galaktyce, na których mogłoby istnieć życie? — Dlaczego jednak mamy przypuszczać — odpowiada Charroux — że inne cywilizacje w Kosmosie podlegają takim samym prawom, jak nasza na Ziemi? Być może, istnieją i takie, które nie są zamknięte w granicach naszej materii, w identycznych granicach czasu i przestrzeni?

Liczni już uczeni i badacze awangardowi epoki — nazwijmy ją — poeinsteinowskiej — radzieccy i angielscy, przyjmują dzisiaj możliwość różnorodności zamieszkanych światów w Kosmosie. I nie ma argumentu, który by przekreślał domniemanie, że na planetach naszej galaktyki może żyć tysiące społeczności, wyprzedzających nas w wiedzy i technice o wiele milionów lub miliardów lat.

I tak czarne kamienie z Ica zaprowadziły nas w tajemniczą zamierzchłość prehistorii człowieka i związków naszej planety z Kosmosem. Jak dotychczas odkryto 20 000 kamieni, ale dziesiątki tysięcy, z nieznanymi jeszcze zapisami rysunkowymi, pogrążone są nadal w ziemi. Jakie jeszcze wyłonią zagadki?

Kazimierz JANOTA

Narkotyki w szminkach

1.2. LONDYN. Policja brytyjska zaostrzyła kontrolę stewardes przybywających do Londynu z Indii i Afryki Wschodniej. Istnieją podejrzenia, że przewożą one haszysz w szminkach i innych kosmetykach.

WIECZÓR WROCŁAWIA

Rewelacyjna emulsja asfaltowa

NOWĄ rewelację szykują wrocławscy drogowcy. W miejsce tradycyjnych asfaltów chcą wprowadzić tańszą emulsję asfaltową. Oczywiście nie zastąpi ona klasycznej nawierzchni bitumicznej wszędzie, ale nadaje się szczególnie do sprysiwania ulic brukowanych kostką granitową. Wrocławianie powołując się na zagraniczne doświadczenia w tej dziedzinie, chcą tym sposobem znacznie przyspieszyć remonty ulic. A może i w naszym mieście zainteresowane instytucje (PEDIM) wypróbują nową metodę?

CO ROKU przybywa w mieście nawierzchni bitumiczno - asfaltowych. Masą tą pokrywa się przede wszystkim remontowane i nowo wybudowane drogi. Na wielu ulicach, aby poprawić bezpieczeństwo ruchu, nawierzchnię granitową pokrywa się warstwą asfaltu. Z tego powodu najczęściej trzeba na dłuższy czas wyłączyć ulicę z ruchu, ponieważ zachodzi konieczność podwyższenia poziomu uzbrojenia podziemnego (włazy, studzienki odpływowe itd.), a nawet krawężników.

Są to więc czynności pochłaniające dużo czasu i pieniędzy. Metr kwadratowy nawierzchni bitumiczno-asfaltowej o grubości 6 cm kosztuje około 150 zł. A do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty zmiany uzbrojenia podziemnego. Ponieważ Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nie dysponuje ani jednym wydajnym i nowoczesnym rozścielaczem asfaltu, jezdnie o nawierzchni granitowej pokrywa się ręcznie. A wiadomo, że nie dysponujemy nadmiarem rąk do pracy.

TYMCZASEM w wielu krajach powszechnie używane są emulsje asfaltowe, zwłaszcza przy konserwacji lub zmianie nawierzchni jezdni. Drogi pokryte takimi emulsjami są szorskie i odznaczają się dobrą przyczepnością kół, a więc są znacznie bezpieczniejsze nawet od tradycyjnych asfaltowych nawierzchni, nie mówiąc już o granitowych.

Istotne jest również i to, że w wypadku pokrywania emulsją jezdni o nawierzchni granitowej nie trzeba przeprowadzać kosztownych robót uzbrojeniowych, ponieważ warstwa emulsji jest cienka i nie powoduje widocznego obniżenia poziomu ścieków kanalizacyjnych, włazów, krawężników itd.

W Polsce również przeprowadzono już próby z emulsją asfaltową. Ale do tej pory nie stosuje się nowej technologii na szerszą skalę. Przyczyna? Brak odpowiedniego sprzętu. MPRD ma jednak nadzieję, że problem niezbędnych urządzeń potrzebnych do rozpryskiwania emulsji niebawem zostanie rozwiązany. Wówczas szybciej będzie można eliminować zniszczone nawierzchnie granitowe, a tak że poprawić przyczepność istniejących nawierzchni asfaltowych. Oczywiście nikt nie zamierza zrezygnować z masy bitumiczno-asfaltowej. Nowa technologia oznacza przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa jazdy, a także wydatne przyspieszenie tempa remontu i konserwacji starych nawierzchni granitowych oraz asfaltowych.

(Temer)

Rys. A. Chodorowski

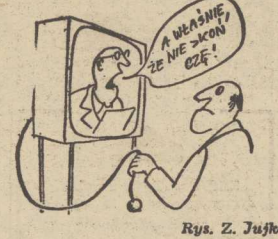

Rys. Z. Jujka

— Rezygnuję z hydraulika! Proszę przysłać ratownika...
Rys. A. Podulka

— Próbowałem doczepić, ale nie widziałem, co się z tyłu dzieje.
Rys. H. Derwich

— Panie sędzio!
Rys. H. D.

BEZ SŁOW.

BEZ SŁOW.

Psychotest dla kobiet, ale mężczyźni też powinni przeczytać

Jaka jesteś?

1. Gdybyś znała przed ślubem wady i zainteresowania swego męża wyszłabyś za niego?

a) nie zrobiłabyś tego nigdy? 5
b) długo zastanawiałabyś się 3
c) oczywiście, tylko jego mogłabyś być żoną 1
d) uważasz, że miałby najwięcej szans 0

2. Czy masz rodzeństwo?

a) jesteś jedynaczką 5
b) masz siostrę 3
c) masz brata 1
d) twoje rodzeństwo jest liczne 0

3. Lubisz zmieniać towarzystwo?

a) nie zawierasz chętnie nowych znajomości towarzyskich 3
b) chciałabyś ciągle poznawać nowych ludzi 5
c) jesteś zdania, że drobne zmiany nigdy nie zaszkodzą 0
d) najchętniej spotykasz się ze starymi przyjaciółmi 1

4. Najwięcej czasu poświęcasz w domu na:

a) upiększanie mieszkania 0
b) na przestawianie mebli 1
c) na zajęcia nie mające nic wspólnego z domem 3
d) na sprzątanie 5

5. Uważasz, że twój małżonek docenia twoją pracę w domu?

a) nie spotkałaś się z uznaniem z jego strony 5
b) często cię chwali 0
c) jesteś zdania, że powinien częściej prawić ci komplementy 3
d) od czasu do czasu spotykasz się z pochwałą 1

6. Twój partner mniej od ciebie pracuje?

a) uważasz, że małżonek jest bardziej zapracowany niż ty 1
b) ty pracujesz więcej 5
c) waszych zajęć nie można porównać 0

7. Czy mąż interesuje się twoim wyglądem?

a) nie, nigdy 5
b) nie wiesz 1
c) zawsze 0
d) od czasu do czasu dopinguje cię wówczas do kupna nowego „ciuszka".

A teraz podliczamy punkty:

Powyżej 20 pkt.: — wasze małżeństwo jest na pozór poprawne, ale nie ma w nim zbyt wiele ciepła i miłości. Przez lata powstało sporo niejasności, które utrudniają wam znalezienie wspólnego języka we wszystkich ważnych sprawach życiowych. Więcej cierpliwości i wyrozumiałości.

20—15 pkt.: wasze małżeństwo można uznać za udane. Oboje potraficie unikać konfliktów i pielęgnować miłość. Musicie jednak więcej ze sobą przebywać, dzielić się swymi przeżyciami i wrażeniami.

Poniżej 15 pkt.: wasze małżeństwo jest szczęśliwe i pod każdym względem jesteście dla siebie odpowiedni. Ani amant o urodzie Mastroianniego, ani kobieta podobna do BB nie jest w stanie rozerwać waszego związku. Nigdy nie zapominajcie jednak o wzajemnej adoracji.

EXPRESS ilustrowany

ŁÓDŹ

Z sali sądowej

„Babka"

MIEJSCOWA opinia publiczna — pisze dziennikarka „Expressu Ilustrowanego" — została zbulwersowana. Na ławie oskarżonych znalazła się Marianna J. oskarżona o nielegalny zabieg przerwania ciąży, który omal nie zakończył się śmiercią młodej kobiety. Dokonująca zabiegu „babka" posługiwała się zardzewiałą strzykawką i denaturatem, legitymując się wiedzą z trzech klas szkoły podstawowej.

— CZY oskarżona zrozumiała zarzut i czy przyznaje się do winy? — pyta sąd.

— ZAWSZE, proszę wysokiego sądu — starałam się pomagać ludziom — mówi stara kobieta z trudem powstrzymując łzy. — Jeszcze dawniej, przed wojną, kiedy do lekarza trzeba było jechać daleko do miasta, przy każdym porodzie byłam, dzieci jak lalki odbierałam i niejednego z ciężkiej choroby wyciągnęłam. Ludzie pieniędzy na lekarza nie mieli, to do mnie gromadnie przychodzili. Zioła im dawałam za niewielkie grosze. I pomarzły, proszę sądu, bo coraz to nowi chorzy po radę do mnie przychodzili. Teraz jestem już stara, siódmy krzyżyk mi idzie to i sił nie starcza, żeby wszystkich obsłużyć. Zioła jeszcze zbieram, ale do porodów już nie chodzę. Tej kobiety też nie chciałam przyjąć, ale tak płakała i prosiła, że w końcu uległam. Dałam jej najpierw kwiat malwy do picia i zaleciłam gorącą kąpiel. Ale po dwóch dniach przyszła do mnie znowu i powiedziała, że ta malwa wcale jej nie pomogła. Więc wstrzyknęłam denaturat i wszystko poszło dobrze. Aż tu nagle milicjanci mnie naszli, wszystkie zioła zarekwirowali i powiedzieli, że o mały włos do grobu kobiety nie wpędziłam. Wzięli mnie na komendę, ale do więzienia nie wsadzili, bo stara już jestem i chora. Reumatyzm mnie powykręcał, niech wysoki sąd spojrzy łaskawie na moje ręce i nogi. Jak mi Bóg miły, nikogo w swoim długim życiu nie skrzywdziłam...

Dwudziestosześcioletnia Helena W. wróciła do zdrowia i jest koronnym świadkiem w tej sprawie.

— Mam już czworo dzieci — mówi młoda kobieta. — Kiedy znowu zaszłam w ciążę, nie chciałam już rodzić. Mamy niewielkie gospodarstwo, mąż dorabia w fabryce i jakoś wiążemy koniec z końcem. Ale co by było gdyby przyszło na świat jeszcze piąte dziecko? Ze swojego kłopotu zwierzyłam się sąsiadce, a ta skierowała mnie do oskarżonej, która podobno pomogła już niejednej kobiecie. Przedtem nie znałam Marianny J., bo od niedawna tu mieszkamy, ale dochodziły mnie słuchy, że zna się na różnych chorobach. Poszłam tam w tajemnicy przed mężem i kiedy zioła nie pomogły, zdecydowałam się na ten zabieg. Wieczorem poczułam się bardzo źle i mąż wezwał pogotowie. Zawieźli mnie do szpitala i tam kurowali przez trzy tygodnie.

— A dlaczego świadek nie poszła do lekarza? — pyta sąd. — Są przecież poradnie, są specjaliści i można było skorzystać z ich pomocy.

— Gdybym wiedziała, że to się tak skończy — mówi z płaczem Helena W. — to nigdy nie poszłabym do tej „babki", która o mało na drugi świat mnie nie wyprawiła.

Na sali rozlegają się głosy oburzenia. — To porządna kobieta, nikomu krzywdy nie wyrządziła — wykrzykują jedni przez drugich. Sąd przywraca porządek, wypraszając z sali najgłośniejszych, a woźny wzywa kolejnych świadków.

— Oskarżoną znam jeszcze sprzed wojny — snuje swój wywód Józefa K. — Ciężko chorowałam na wątrobę i ta kobieta mi pomogła. Teraz mogę śmietany wypić i jaja zjeść i żadnych dolegliwości nie mam. Poradziłam więc Helenie W., która mieszka w moim sąsiedztwie, żeby poszła do naszej znachorki. Musiało jej co innego zaszkodzić, że znalazła się w szpitalu...

Pozostali świadkowie też nic nowego do sprawy nie wnieśli. W tej sytuacji najistotniejszym dowodem dla sądu stała się opinia lekarza. Oto jej fragmenty: „Pacjentkę przywieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Stwierdzono zakażenie, spowodowane wstrzyknięciem do płodu spirytusu denaturowanego. Przeprowadzono zabieg, który uratował kobiecie życie".

Zarówno prokurator jak i obrońca oskarżonej, reprezentujący zazwyczaj przeciwne interesy, w tej sprawie podkreślali zgodnie: ignorancję w sprawach medycznych, prymityw i ciemnotę, którą odkrył z całą jaskrawością przewód sądowy. Rzecznik oskarżenia zażądał dla Marianny J. najwyższego wymiaru kary, przewidzianego w artykule 154 paragraf 1 k. k.*), natomiast obrońca wnosił o łagodne potraktowanie swojej klientki.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, skazujący 68-letnią Mariannę J. na półtora roku pozbawienia wolności. Z uwagi na podeszły wiek oskarżonej, a także na zły stan zdrowia, wykonanie kary zawieszono na trzy lata.

I na tym mogłabym zakończyć relację z sali sądowej, gdyby nie obowiązek komentarza, który na mnie ciąży. Zwłaszcza w tej sprawie, która przeraża nawet najbardziej „otrzaskanych" z tym, co dzieje się w gmachu Temidy. Istnieje wiele sytuacji w życiu kobiety, w których urodzenie dziecka jest kłopotliwe, niewygodne dla rodziny i dla niej samej. Dlatego też przed wielu laty wydano ustawę, która dopuszcza przerywanie ciąży w przypadku trudnych warunków materialnych lub przeciwwskazań lekarskich. Ustawa gwarantuje dyskrecję i pomoc — oczywiście, tylko lekarzy specjalistów. Czym więc należy tłumaczyć korzystanie z usług „babek", które ciągle jeszcze działają?

Chyba tylko fałszywym wstydem, a przede wszystkim niewiedzą. Bardzo przykre i niechlubne dla naszego społeczeństwa są fakty istnienia „babek" i znachorek, mała poczytność broszur, mówiących o sprawach współżycia dwojga partnerów, smutna jest również wciąż jeszcze niezadowalająca frekwencja w poradniach świadomego macierzyństwa. Bo przecież zagadnienie nie sprowadza się tylko do legalnego usuwania ciąży. Chodzi przede wszystkim o to, żeby tej niepożądanej ciąży nie było.

HALINA STĘPLOWNA

*) Art. 154 par. 1 kodeksu karnego mówi: „Kto za zgodą kobiety ciężarnej, lecz wbrew przepisom ustawy, wykonuje zabieg przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

„Walka na długie, wyostrzone noże..."

SAMOLOTY i MILIARDY

NA WSTĘPIE kilka cyfr, które śmiertelnika mogą przyprawić o zawrót głowy: punktem wyjściowym jest ok. 20 miliardów franków francuskich. Taką cenę zamierzają zapłacić cztery małe kraje europejskie – Belgia, Holandia, Dania i Norwegia – za modernizację swojego lotnictwa wojskowego, drogą zakupu nowych samolotów. Ale rzeczywistą stawką w tej wojnie nie jest tylko 350 samolotów, za cenę 20 miliardów franków. Prawdziwą stawką jest 5 tysięcy tych samolotów, które w ciągu najbliższego ćwierćwiecza można będzie sprzedać innym krajom, prócz wymienionych. A to już szacuje się na sumę 25 tysięcy miliardów franków!

HOLENDERSKI „JĘZYCZEK U WAGI"

W szranki stanęły cztery koncerny lotnicze: teksaski **General Dynamics**, ze swoim jednosilnikowym YF-16, **Northrop Aviation** z Los Angeles, oferując dwusilnikowy samolot „Cobra", francuski **Dassault** z nowym typem Mirage F1-M53, angielski **BAC** z Jaguarem i szwedzki **SAAB** z Viggen. Dwóch ostatnich zawodników zostało praktycznie wyłączonych z gry. Na placu boju pozostały wymienione dwie firmy amerykańskie i francuska. Zdaniem francuskiego tygodnika „PARIS MATCH" firmy amerykańskie rzucają na szalę prestiż i wpływy swego kraju, natomiast Dessault walczy o swe istnienie. Oprócz miliardów do zdobycia, stawka jest więc wysoka, i dlatego – jak pisał wspomniany tygodnik – „walka toczy się na długie, wyostrzone noże".

Pierwszy zdecydował się odsłonić kulisy tej walki Dessault wybierając do tego celu Holandię. Nieprzypadkowo. Od decyzji tego małego kraju zależy bowiem ostateczny wynik walki. Belgia – główny odbiorca nowego samolotu – skłonna jest wybrać francuski Mirage. Ale na razie jest w tym wyborze osamotniona. Natomiast decyzja Holandii może poważnie wpłynąć na Danię i Norwegię. Dotychczas Holandia z żelazną konsekwencją preferowała samoloty amerykańskie. Ten mały kraj prowadził zawsze politykę zdecydowanie NATO-wską, wierząc w skuteczność ochrony „amerykańskiego parasola". Z powyższych względów Holandia opowiedziała się początkowo za samolotem amerykańskim. Dla uzasadnienia tego stanowiska wysuwa się argument, że Amerykanie postanowili zbudować 600 nowego typu samolotów dla własnego lotnictwa wojskowego, więc przy tej ilości będą one tańsze, natomiast Francja jest niepewnym dostawcą, chociażby z tego względu, że wycofała się z paktu militarnego NATO.

FRANCUSKA REPLIKA

INNE oceny głoszone są we Francji. Mówi się, że samoloty amerykańskie są dobre dla Stanów Zjednoczonych, natomiast dla Europy są skomplikowane i za drogie w eksploatacji. Na zarzuty, że nowy Mirage jest tylko zmodernizowanym potomkiem starej generacji, odpowiada się: ale jest to samolot, który już istnieje i lata. 1500 sztuk jego poprzedników – z tego dwie trzecie sprzedanych za granicą – zyskało pozytywne oceny nabywców. Natomiast samolot amerykański jeszcze nie istnieje, jest tylko na papierze. I za jaką cenę chcą sprzedać ten nie istniejący samolot? – zapytuje prasa francuska, dodając: **Pamiętajcie o Phantomie!** Jego cena – od prototypu do podjęcia produkcji – wzrosła czterokrotnie. Natomiast my oferujemy konkretną stałą cenę. Więcej – oferujemy wam 70 proc. współudziału z produkcji samolotów przeznaczonych dla konkretnego odbiorcy oraz współudział w produkcji samolotów przeznaczonych dla innych odbiorców. A więc – będziecie mieli samoloty prawie za darmo. Poza tym wasz przemysł ma zagwarantowane 30 milionów godzin pracy przez okres 10 lat. Kto da więcej? Z całą pewnością nie Amerykanie, którzy zapewniają tylko 40 proc. udziału w budowie zamówionych przez europejskie kraje NATO samolotów amerykańskich, natomiast nie gwarantują współudziału w budowie samolotów przeznaczonych dla innych krajów.

JAK WIDAĆ, padają argumenty ostre, bezpardonowe. Oprócz wyliczeń ekonomicznych Francuzi twierdzą, że kupno samolotu amerykańskiego zwiększy dominację USA w Europie zachodniej, natomiast samolot francuski przyczyni się do współpracy krajów europejskich, umocni niezależność Europy zachodniej i przyczyni się do jej zjednoczenia. Jest to argument skierowany zarówno do „lewicy europejskiej", jak i konserwatystów. Trzeba przyznać, że jest to argument ciężkiego kalibru, który spowodował sporo zamieszania.

WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE

Pod wpływem (prawdopodobnie nie tylko) tych argumentów, Belgia opowiedziała się za Mirage, twierdząc, że jej lotnictwo posiada dotychczas wersje tego samolotu i wystawiło mu dobrą opinię. Ostatnio również Holandia złagodziła swój negatywny stosunek do francuskiego samolotu, chociaż nie zdecydowała się jeszcze powiedzieć: tak. Amerykańskie koncerny – czując niebezpieczeństwo dla swoich interesów – zmobilizowały w Europie zachodniej wszystkich swych agentów, rzucając ich do kontrataku. Szczególnie aktywni są w Holandii. Francuzi uczynili to samo. Walka zaostrzyła się, obie strony uciekły się do broni, która w przeszłości często okazywała się skuteczna – do przekupstwa. Część skandali w atlantyckiej rodzinie przeniknęła do publicznej wiadomości.

W KOŃCU ubiegłego roku na czołowych stronach pism holenderskich, pod olbrzymimi tytułami, pojawiły się rewelacje na temat przekupstwa. Dwóch parlamentarzystów – członków komisji obrony otrzymało łapówkarskie propozycje od firmy Dassault – donosiła prasa holenderska. Jednemu z nich, Piet Dankertowi proponowano podobno półtora mln florenów za to, by opowiedział się za Miragem. Drugiemu, George Keja, konserwatywnemu deputowanemu, oferowano „tylko" 30 tysięcy florenów na konto jego partii. Oczywiście, firma Dassault energicznie zaprzeczała tym doniesieniom. Przed kamerami telewizji doszło jednak do bezpośredniej rozmowy przedstawiciela Dassault, Pierre Francois z Piet Dankertem, który stwierdził, że zawsze był zwolennikiem Mirage.

– **W jakim więc celu miałem panu oferować półtora miliona florenów** – zapytał Pierre Francois.

Na to pytanie nie otrzymał jednak odpowiedzi. Nazajutrz po tej audycji dziennikarz „Paris Match" zatelefonował do Piet Dankerta prosząc go o wywiad. Otrzymał od powiedź odmowną. Dankert oświadczył, że tak już za dużo powiedział. Natomiast pan Keja przyjął dziennikarza „Paris Match" i rozmawiał z nim przez dwie godziny. Ciekawe, bowiem jest on zdecydowanym przeciwnikiem Mirage a mimo to oferowano mu 50-krotnie mniej, niż zwolennikowi Mirage. Co więcej, nie jemu bezpośrednio, lecz jego partii. Czy nie jest to zastanawiające? – pytał dziennikarz.

– Nie wiem – odpowiedział Keja – zdarzyło mi się to po raz pierwszy.

– Taka propozycja musiała więc pana oburzyć?

– Nie. Oświadczyłem, że przekażę propozycję mojej partii, gdyż taką sumę należałoby wręczyć oficjalnie.

I przekazał pan propozycję?

– Nie. Nie miałem żadnego dowodu, więc bałem się...

– Nie powiedział pan o tym nawet wówczas, gdy informacje na ten temat ukazały się w prasie?

– Nie powiedziałem. Mógłbym zostać sprzedany o to, że reklamuję moją osobę.

– A kiedy przewodniczący komisji wezwał pana na rozmowę, czy pan milczał?

– Tak. Zresztą nie poszedłem na to wezwanie. Tego wieczoru byłem zaproszony na przyjęcie.

– A pana kolega Dankert?

– On poszedł, ale nic nie powiedział.

Ba, nie tylko nie powiedział o proponowanej mu łapówce, ale kiedy przewodniczący komisji chciał przeprowadzić śledztwo Dankert sprzeciwił się zdecydowanie. A w godzinę po tej rozmowie wystąpił przed telewizją, stwierdzając, że pogłoski na temat łapówek są fantazją.

– A dlaczego zdecydował się pan później przyznać, że oferowano panu łapówkę – nalegał francuski dziennikarz.

– Ponieważ przewodniczący przysłał nam listy, żądając powiedzenia prawdy.

„ROBIĄC TO, CO ROBIĄ INNI..."

ZDANIEM dziennikarza, przedstawiciele firmy Dassault rzeczywiście proponowali łapówki, „robiąc to, co robią inni" – jak to określił sugerując, że również konkurenci zza Atlantyku płacą. Koncern Northrop wypłacił podobno 600 tysięcy dolarów. Komu? Dotychczas nie ujawniono, ale należy się spodziewać, że nie pozostanie to wieczną tajemnicą.

Skandaliki nie powstrzymały jednak toku pertraktacji. Na początku stycznia Mirage F1-M53 demonstrował swe zalety na francuskim poligonie Istres przed czterema ministrami obrony: Belgii, Holandii, Norwegii i Danii. Ale ministrowie nie wypowiedzieli się ostatecznie. Mają to uczynić w lutym. Wypowiedział się jedynie francuski minister obrony, Jacques Soufflet, stwierdzając, że Francja zaoferowała bardziej atrakcyjny kontrakt niż Stany Zjednoczone.

Tymczasem 14 stycznia, a więc w dzień po ogłoszeniu przez Pentagon decyzji w sprawie zakupu dla lotnictwa amerykańskiego samolotu YF-16 produkcji koncernu General Dynamics, przewodniczący zachodnioeuropejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Lotniczych, Allen Greenwood, wezwał rządy Europy zachodniej, aby współdziałały z przemysłem i siłami zbrojnymi „dokonując zasadniczego wyboru czy chcą produkować własne samoloty, czy też sprowadzić własny przemysł lotniczy do roli poddostawcy Stanów Zjednoczonych". Dodajmy, że Allen Greenwood jest równocześnie wiceprzewodniczącym towarzystwa „British Aircraft Corporation".

„TO BYŁOBY SZALEŃSTWO"

GREENWOOD, który jest także urzędującym przewodniczącym towarzystwa „Panavia Aircraft GmbH" zaznaczył, że w pracach rozwojowych nad budową tzw. europejskiego samolotu wielozadaniowego „MRCA" uczestniczy ponad 500 tys. pracowników z różnych krajów Europy zachodniej. Chodzi o prace zarówno nad samym płatowcem, silnikami, rakietami i innym uzbrojeniem do tego samolotu. Dodał także, że w chwili obecnej państwa Europy zachodniej zakupują 80 proc. samolotów dla swych linii lotniczych w Stanach Zjednoczonych. W 1985 r. państwa te będą płaciły ok. 10 mld dolarów za produkty, które mogą wytwarzać same. „Byłoby szaleństwem, gdyby Europa zachodnia kupowała w USA nie tylko większość samolotów komunikacyjnych, lecz także ogromne ilości sprzętu dla lotnictwa wojskowego i wyposażenia w okresie, gdy cień bezrobocia ciąży nad naszymi własnymi zakładami lotniczymi". Nawiązując do decyzji Pentagonu w sprawie zakupu dla USAF samolotu YF-16 i nacisku, aby Belgia, Holandia, Dania i Norwegia zakupiły tę samą maszynę, Greenwood oznajmił, że Stowarzyszenie Przedsiębiorstw Lotniczych pragnie zalecić rządom tych czterech krajów oparcie się krótkoterminowej atrakcyjności zagranicznych zakupów. „Chcę raz jeszcze powiedzieć czterem krajom: nie odwracajcie się tyłem do Europy. Możecie otrzymać to, co jest wam potrzebne u siebie".

Walka „na długie, wyostrzone noże" – jak określił „PARIS MATCH" – trwa...

Longin ZARĘBA

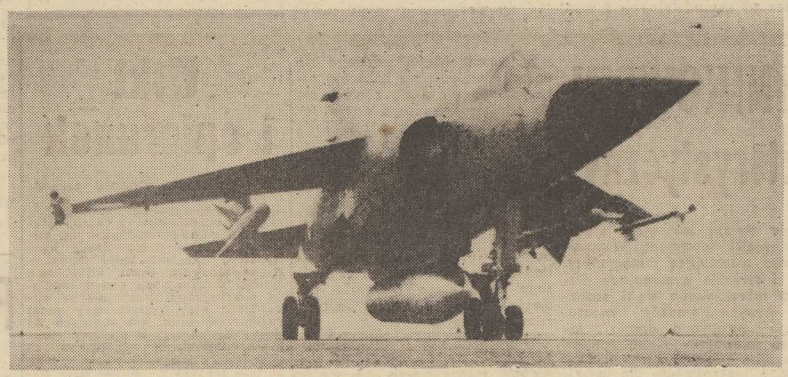

Francuski Mirage F1

Myśliwce amerykańskie.

One (ale i oni) w Roku Kobiet

Modliszki i motyle

DAWNIEJ porównywano kobietę do kwiatu, dziś wielu widzi w niej modliszkę. A modliszki to, według Małej Encyklopedii Powszechnej: *„...rząd owadów liczący około 2 000 gatunków; mają ciało wydłużone; narządy gębowe gryzące, przednie nogi chwytne; drapieżne: polują na inne owady, nawet większe od siebie...".* Szczęściem dla nas, *„...zamieszkują obszary międzyzwrotnikowe, nieliczne — umiarkowane, w Polsce tylko Mantis religiosa polonica".*

ATAK...

PORÓWNANIE z modliszką nie jest dla kobiet pochlebne. Konkretnie zarzuca się im, że korzystając z nowej sytuacji polityczno - gospodarczo - społecznej (wojna, potem rozwój techniki, lawinowy wzrost potrzeb i konieczność ich zaspokajania) wdarły się na Okopy Świętej Trójcy, czyli do wielowiekowego królestwa mężczyzn. I zawładnęły kolejno: stanowiskami pracy, dochodami z pracy i miejscem głowy rodziny. Jednocześnie odebrały mężczyznom przywództwo w życiu erotycznym. Nie chcą czekać na inicjatywę (*„siedź w kącie, znajdą cię"*), lekceważą *„klejnot dziewictwa"*, uniezależniły się od ryzyka ciąży. W dodatku przekabaciły na swą stronę opinię publiczną i ustawodawców, stały się podmiotem specjalnej ochrony prawnej. Mają własne święto — a nawet dwa: 8 marca i 26 maja — i wówczas zmuszają mężczyzn do niegodnych usług: podania śniadania do łóżka i przyniesienia kwiatka („wystanego" w długiej kolejce...)

MĘŻCZYŹNI reagują na to dezaprobatą, niechęcią lub przerażeniem. Próbowali wprowadzić **Dzień Ojca** — nie wyszło. Usiłują zaniepokoić opinię. W **„Polowaniu na muchy"** Andrzej Wajda aż trzem modliszkom każe krwiożerczo polować na trzech bezbronnych mężczyzn. W czechosłowackim filmie **„Kapryśnie lato"**: „...męscy bohaterowie... są już wobec żywiołu kobiecości bezradni" pisze Stanisław Grzelecki. W „Polityce" Maciej Iłowiecki zauważa bez ogródek, że *„Dziś w krajach cywilizacyjnie rozwiniętych „mit modliszki" znajduje nową pożywkę... Ekspansja kobiecości budzi u mężczyzn niepokój..."*. W RFN seksuolodzy winią *„nowy typ kobiety"* za przedwczesną impotencję tamtejszych mężczyzn. „WOECHENTLICHE RUNDSCHAU" pisze: *„Różnice płci się zatarły. Mężczyzna widział dokoła siebie samych alter ego: kolegów w pracy, kolegów w domu, kolegów na zabawie, obojętnie w spodniach czy w spódnicy. Zew płci odmiennej z jej łagodnością, biernością, troskliwością i czułym podporządkowaniem przestał istnieć".*

...OBRONA

OFIARY modliszek usiłują się bronić. Większość metodami z epoki Króla Ćwieczka, czyli próbą cofnięcia dziejów. W ANKIETACH powtarzają się pobożne życzenia: **żeby żony przestały pracować zawodowo i wróciły dmuchać w domowe ognisko.** W OŚRODKACH DYSPOZYCJI: **żeby kobietom nie powierzać samodzielnych i wyższych stanowisk.** W PROPAGANDZIE: **żeby sławić model matki wielodzietnej.** BADACZE SPOŁECZNI płci męskiej chętnie mówią **o podwójnym obciążeniu kobiety i fatalnych tego skutkach dla jej zdrowia i wychowania dzieci.** MORALIŚCI **piętnują rozbicie rodziny.** PSYCHOLODZY — **chłód uczuciowy w rodzinie nuklearnej.** I tak dalej, i tak dalej.

Kobiety odpowiadają... życiorysem.

WIĘCEJ dziewcząt niż chłopców kończy u nas szkołę podstawową (różnica 1—3 procent), znacznie więcej liceum ogólnokształcące (różnica 20—25 procent). W zasadniczych szkołach zawodowych liczba uczennic i absolwentek zbliża się do połowy, w technikach już ją przekroczyła. To samo dzieje się w pozostałych krajach socjalistycznych i w większości uprzemysłowionych kapitalistycznych. Dziewczęta uczą się, żeby — gdy będą kobietami — sensownie pracować. Mieć własne ambicje, dążenia, zarobki i swobodę dysponowania nimi. To jasne. Od tego nie ma odwrotu. Zresztą... wielu chce, żeby „jego żona" przestała pracować. Ale jak zrezygnować w życiu zawodowym z 40 procent pracowników — córek, matek i żon?

PRZYSYŁA MU KWIATY, CAŁUJE GO PIERWSZA

TYMCZASEM modliszka, stojąc mocno *„przednimi nogami chwytnymi"* na pozycjach profesjonalnych (chwilowo drugorzędnych) nie czeka, aż z męskiego nieba spadnie jej manna tradycjonalnej miłości małżeńskiej. Z obrączką lub bez sięga po nią na zasadzie własnego wyboru. Wybranemu ofiarowuje kwiaty (stąd *„Nie przysyłaj mi kwiatów, dziewczyno..."*). Całuje go, nie czekając na propozycję (stąd *„Nie całuj mnie pierwsza..."*). W duecie miłosnym gra rolę, która była od wieków monopolem mężczyzny. Uprościwszy sprawę do podstawowej formuły filozoficznej powiedzmy, że i w tym przypadku byt określił świadomość.

TATUŚ NA MACIERZYŃSKIM URLOPIE

MNIEJ rzucająca się w oczy, lecz istotna próba mężczyzn wyjścia naprzeciw współczesnej kobiecie, to partnerstwo w decyzjach związanych ze sprawami rodziny. Wszystkie ważne postanowienia zapadają wspólnie, począwszy od wydania na świat dzieci, a kończąc na sprawach towarzysko-relaksowych. W Szwecji, która najbardziej wysforowała się do przodu w przemianie obyczajów męsko-damskich, urlop macierzyński przysługuje do wyboru mamie lub tacie.

32-LETNIA Włoszka Lella Lambardi jest jedną z nielicznych kobiet-kierowców samochodów wyścigowych. Ostatnio angielska firma MARCH zaangażowała ją w charakterze kierowcy samochodu firmowego formuły I w zawodach o Grand Prix Anglii, które odbędą się 16 marca na angielskim torze wyścigowym Brands Hatch.
(CAF—AP)

Psychologowie społeczni wiele sobie obiecują po nowym modelu kobiety, mężczyzny i małżeństwa. Typ „pana stworzenia" z jego samowładczą decyzją, prymitywnym „męskim" erotyzmem i stłumioną lub pieczołowicie skrywaną uczuciowością, nie ma racji bytu w dzisiejszym świecie, gdzie każdy człowiek (a więc również kobieta i dziecko) jest świadomy swojej niepowtarzalnej wartości, prawa do rozwoju i szczęścia.

ZMIANA pozycji kobiety i mężczyzny wywołuje przejściowo wiele konfliktów. Ale „modliszki" pojawiają się tylko tam, gdzie bezradność mężczyzn polega na okopywaniu się na przegranych pozycjach. W związkach ludzi młodych, prawdziwie współczesnych, otwartych na zmiany obyczajów — nie ma antagonizmu płci. Jest za to miłość, uznana powszechnie za najcenniejszą wartość życia, przyjaźń, koleżeństwo, partnerstwo. I jest nowy stosunek ojca do dzieci: czuły, łagodny, rozumiejący. Młody tato chce i umie pielęgnować niemowlę, opiekować się maluchem, spędzać wakacje z synkiem czy córeczką. Ekspansja jego uczuć rodzicielskich wzbogaca życie rodziny o cenne wartości.

ZNAK ZAPYTANIA?

CZY ten odmieniony mąż i ojciec uzna równorzędność kobiety także i w życiu społecznym? Czy nie będzie stawał okoniem na jej drodze do awansu w pracy zawodowej i w funkcjach politycznych? Czy, w obliczu lepiej wykształconej i wykwalifikowanej płci pięknej, nie spróbuje utrącać konkurencji tradycyjnymi argumentami o „odrębności psychicznej" i „wiecznej kobiecości" rzekomo nie do pogodzenia z obowiązkami kierowniczymi (nad mężczyznami)...?

Kto dożyje, zobaczy — mówią Francuzi.

Irena FRĄCKOWIAK

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu uzyskały wysoki standard jakości i nowoczesności swych wyrobów, m. in. dzięki zastosowaniu systemu „synchro", który pozwala na wnoszenie nowoczesnych metod organizacji pracy w szwalni. W roku ubiegłym w jednym z przedsiębiorstw Bytomskich Zakładów Odzieżowych wprowadzona została nowoczesna linia organizacji pracy wysoko wydajnego zespołu spodniowego. Jednym z elementów wprowadzającym zmianę w organizacji pracy zespołu jest urządzenie transportu wraz z odpowiednimi maszynami firmy Adler.

Nowy system organizacji pracy polega na tym, że zespół szyjący spodnie męskie podzielony został na trzy grupy: jedna przygotowuje drobne elementy (patki, paski, listewki, obrzucanie i zaprasowywanie nogawek), druga zajmuje się obróbką przednich i tylnych nogawek, a trzecia zszywaniem

Spodnie w systemie „SYNCHRO"

spodni. Dzięki zastosowaniu tych metod technologii konfekcjonowania, które są ze sobą zsynchronizowane, następuje skrócenie czasu pracy i wzrost wydajności. W nowym systemie szycia spodni, przekazywanie ich do poszczególnych zestawów odbywa się w sklamrowanych paczkach na wisząco.

Już po kilku miesiącach pracy okazało się, że czas jednostkowy na wykonanie spodni w nowych warunkach organizacyjnych jest o 20 proc. krótszy niż dotychczasowy. Główny technolog zakładów, Franciszek Jachym, opracował projekt nowego, bardziej funkcjonalnego torowiska do transportu, jednocześnie Zakład Doświadczalny Mechanizacji i Modernizacji Przemysłu Odzieżowego w Łodzi wykonał klamry techniczne bardziej doskonałe od oryginalnych, które służą do spinania części spodni i są zarazem środkiem transportu po torowisku.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 2. II. — 8. II. 1975)

OTO dalszy ciąg sennika w interpretacji starożytnych, wierzeń ludowych, psychoanalityków i fizjologów.

ŚRODOWISKO NATURALNE

Drzewa: u starożytnych drzewo symbolizowało mężczyznę. Znaczenie drzewa widzianego we śnie zależało od jego ogólnego wyglądu, wysokości i od tego, czy miało owoce.

W sennikach ludowych drzewo symbolizowało żywotność, zaś obficie pokryte liśćmi, kwiatami lub owocami było oznaką zdrowia i pomyślności. Jeśli natomiast usychało, traciło korę i miało połamane gałęzie — zapowiadało nieszczęście. Powalone lub zniszczone przez piorun wróżyło śmierć.

U Junga i u współczesnych psychoanalityków drzewo we śnie jest symbolem zapłodnienia i życia.

Kwiaty. U większości starożytnych kwiaty widziane we śnie symbolizowały rozkosz miłosną. Jednak według Artemidora nie były one tak dobrą wróżbą. Jego zdaniem, narcyz zapowiadał kłopoty (zwłaszcza żeglarzom), biały fiołek — nieszczęście, a liliowy nawet śmierć.

Senniki ludowe tłumaczyły sen o kwiatach świeżo rozkwitłych jako zapowiedź radosnych uczuć. Ładny bukiet wróżył oświadczyny, żółta róża — małżeństwo. Goździk — trwałość i wierność w miłości. Fiołek — nieszczerość uczuć. Stokrotka — miłość platoniczną. Lilia — zawód miłosny. Orchidea — namiętny związek z cudzoziemcem. Bez — pierwszą miłość (albo uczucie nawiązujące do niej świeżością i spontanicznością).

Zdaniem Freuda, bukiet kwiatów i róża symbolizują kobiecość. Jung sądzi, że kwiat jest we śnie obrazem psychiki. U współczesnych psychoanalityków sen o kwiatach odnosi się do uczuć sentymentalnych, intymnych i bardzo osobistych. Tak więc kwiaty pięknie rozkwitające w jaskrawych kolorach wyrażają podświadomą nadzieję szczęśliwych wydarzeń. Gdy więdną, znaczy to, że w życiu śniącego coś gaśnie i przepada.

A TERAZ nasz tygodniowy horoskop.

BARAN 21.3 — 20.4: W lutym obowiązuje cię zwiększone poczucie odpowiedzialności i ostrożności; niewskazane są nagłe decyzje, nie przemyślane wyjazdy i pośpiech w drodze. Najbliższy tydzień przyniesie wyjaśnienie pewnej kwestii, która od dość dawna absorbuje twoją rodzinę.

BYK 21.4 — 21.5: Pod koniec lutego możesz rzucić wyzwanie swojej szansie; jej krzywa wyraźnie piąć się będzie w górę (do maja). W tym tygodniu wygospodaruj więcej czasu na wypoczynek, inaczej znów odczujesz dolegliwości.

BLIŹNIĘTA 22.5 — 21.6: W lutym i do połowy marca powinieneś szczególnie uważać na to, co mówisz i do kogo mówisz: błahe plotki mogą ci w tym czasie przysporzyć dużych nieprzyjemności. Również w najbliższym tygodniu unikaj zwierzeń osobom, które dopiero co poznałeś.

RAK 22.6 — 22.7: Luty będzie dla ciebie miesiącem spokoju i utrwalenia tego, co zdobyłeś w niełatwym roku ubiegłym. Jeśli chcesz coś załatwić na wyjezdnym, najbliższy tydzień jest do tego nader odpowiedni.

LEW 23.7 — 23.8: W twoich sprawach luty będzie przedłużeniem stanu ze stycznia, zaś „ruch w interesie" zacznie się dopiero w kwietniu. Chcąc uniknąć nieporozumień w rodzinie, nie podejmuj w najbliższych dniach żadnych dyskusji na tematy domowo-pieniężne.

PANNA 24.8 — 23.9: Luty, podobnie jak styczeń, jest w tym roku dla ciebie najmniej pomyślnym z miesięcy. Jeśli więc chcesz coś ważniejszego przedsięwziąć, lepiej poczekaj do drugiej dekady marca, gdy zacznie się twój okres dużej szansy. Póki co skorzystaj z propozycji przyjaciół i spędź z nimi w tym tygodniu beztroski wieczór.

WAGA 24.9 — 23.10: Luty to dla ciebie miesiąc bez wydarzeń; bardziej urozmaicony okres zacznie się dopiero w połowie marca. Powinieneś natomiast nie zwlekając przyłożyć się do pracy, mimo że osiągnięcia nadejdą dopiero po dłuższym czasie.

SKORPION 24.10 — 22.11: W obecnym miesiącu twoja szansa jest u zenitu: w całym bieżącym roku nie powtórzy się dla ciebie równie pomyślna sytuacja we wszystkich sprawach. Jeśli więc chcesz coś załatwić, nie żałuj wysiłku. W tym tygodniu najprawdopodobniej poznasz osobę, z którą połączą cię silne i długotrwałe więzy.

STRZELEC 23.11 — 21.12: Niestety, nie spodziewaj się, żeby luty wniósł do twojego życia interesujące wydarzenia i wartościowe osiągnięcia: dobra passa zacznie się dla ciebie dopiero około 10 kwietnia.

KOZIOROŻEC 22.12 — 20.1: Od początku lutego towarzyszy ci szansa, której nie zaznałeś w styczniu: luty jest w tym roku dla Koziorożców najwłaściwszym miesiącem podjęcia ważnych decyzji i przeprowadzenia zmian w życiu zawodowym lub osobistym. Najbliższy tydzień przyniesie ci wyraźną poprawę w stosunkach z otoczeniem.

WODNIK 21.1 — 18.2: W obecnym, bardzo pomyślnym dla Wodników roku, krzywa ich szansy pnie się wyraźnie w górę, poczynając od połowy lutego (jej apogeum przypadnie w lipcu—sierpniu). Mimo to postępy w pracy wydają ci się zbyt powolne.

RYBY 19.2 — 20.3: Druga połowa lutego (do trzeciej dekady marca) to dla ciebie okres największej tegorocznej szansy, którą powinieneś jak najowocniej wykorzystać. Jednak nie rezygnuj z odpoczynku i rozrywki: okazja do dobrej zabawy czeka cię już w tym tygodniu.

Irena KACPER

Okupacyjne losy obrazów Matejki

„TO, co dziś drukujemy, brzmi niemal jak romans sensacyjny — pisała przed trzydziestu laty w jednym ze swych listopadowych numerów lubelska jeszcze wówczas „Rzeczpospolita". „Olbrzymie 10-metrowe płótno Matejki, obraz-symbol „Bitwa pod Grunwaldem" byłby zniszczony jako pierwszy, gdyby go znaleźli Niemcy. Ale Niemcy go nie znaleźli... Ludzie, którzy uratowali obraz, nie myśleli o niebezpieczeństwie śmierci, która im groziła, nie myśleli o korzyściach materialnych, nie myśleli także o sławie. Nawet dziś, po przekazaniu go narodowi — nie można jeszcze ujawnić nazwisk jego zbawców. Ludzie ci myśleli o Polsce".

Tego listopadowego dnia 1944 roku odbyło się w Lublinie uroczyste przekazanie uratowanych obrazów Jana Matejki: „Bitwy pod Grunwaldem" i „Kazanie Skargi". W uroczystości uczestniczyli głównie bohaterowie wydarzeń, których nazwisk jeszcze wówczas nie można było ujawnić, gdyż rodziny ich znajdowały się w strefie kraju okupowanej jeszcze przez hitlerowców.

EXODUS Z WARSZAWY

WOJENNE LOSY „Bitwy pod Grunwaldem" i „Kazania Skargi" rozpoczęły się 7 września 1939 r. Tego dnia o świcie stolicę opuścił drabiniasty wóz, a na nim — w olbrzymiej, kilkumetrowej długości skrzyni (specjalnie opakowane) dwa wspomniane obrazy. Obok woźnicy jechali jeszcze: dyrektor warszawskiej „Zachęty", Stanisław Mikulicz-Radecki i młody artysta malarz, Stanisław Ejsmond. Los chciał, że 25 lat wcześniej przed tą wrześniową wędrówką, jego ojciec też zajął się ratowaniem obrazu tej samej Matejkowskiej wizji Grunwaldu. Wróćmy jednak na zatłoczoną szosę, łączącą Warszawę z Lublinem, dokąd podąża wspomniany wóz.

Wkrótce ekipa wzmocniła się o jeszcze jednego młodego malarza, Bolesława Surałłę-Gajducznego. I tak wczesnym rankiem, 9. IX. 1939 r. wóz dociera do Lublina, do miejscowego muzeum, gdzie przyjmie ich intendent Władysław Woyda. Kilka godzin później Ejsmond i Surałła zginą od bomby.

LUBELSKA KRYJÓWKA

W PARTEROWEJ SALI gmachu muzeum przy ul. Narutowicza przykryto są różnymi skrzyniami. Tu była pierwsza kryjówka obrazów. Rulon umieszczono przy ścianie, obudowując go deskami. Na powstałej „ladzie" położono książki biblioteczne.

Tymczasem hitlerowcy wszczęli już poszukiwania „Bitwy pod Grunwaldem". Za wskazanie kryjówki obrazu wyznaczają olbrzymią jak na owe czasy sumę 10 mln marek. Trwa przecież grabież polskich dzieł sztuki przez okupanta, a jednocześnie ratowanie ich przez Polaków za wszelką, czasem najwyższą cenę — cenę życia. Z muzeum kilka skrzyń z cennymi obrazami i eksponatami przemyca się do skrzydła lubelskiego Ratusza, gdzie zamurowane przetrwały do wyzwolenia.

Wiosną 1941 r. obrazy Matejki znów znajdują się w niebezpieczeństwie. Zapada decyzja, że cały budynek muzeum ma być przekazany na potrzeby Niemców. W tej sytuacji postanowiono tymczasowo przenieść rulon z sali do komórki znajdującej się na podwórzu muzeum. Sześciu ludzi: Władysław Woyda i jego syn Lechosław, Roman Pieczyrak, Henryk Krzesiński, Franciszek Podleśny i Józef Serafin przenoszą rulon do komórki. Po kilku dniach — następuje przewiezienie do siedziby taborów miejskich w pobliżu elektrowni. Krąg ludzi poszerza się o kierownika tych taborów — Franciszka Galerę. Woźnica taborów Michał Grzesiak przewozi znów drabiniastym wozem ładunek, którego znaczenia nie domyśla się. Obrazy wyładowano i przykryto w jednej z licznych szop taborów.

W Wielki Piątek 11 kwietnia 1941 roku wymienieni już poprzednio, wespół z przedsiębiorcą budowlanym Ignacym Drewnowskim i jego synem Władysławem, ukrywają obrazy w przygotowanej skrzyni, którą zakopuje się w ziemi. Po kilku dniach firma Drewnowskich miejsce to betonuje i wykłada klinkierem. I tak kończą się okupacyjne dzieje — jeśli nie liczyć wiszącej nad bezcennymi dziełami groźby odkrycia przez hitlerowców tajemnicy kryjówki.

NASTAŁ DZIEŃ...

Siedemnastego października 1944 r. w pobliżu szopy na podwórzu taborów miejskich zebrał się tłum ludzi. Młodzież, przedstawiciele PKWN, dziennikarze, literaci i wojsko. I oni, ci którym tak wiele zawdzięczano: Pieczyrak, Krzesiński, Galera, Grzesiak, Drewnowscy. Wydobyte skrzynie przewozi do gmachu ówczesnego Banku Rolnego przy ul. Szopena ten sam Grzesiak, który wiózł obrazy przed trzema laty do schowka. Potem następuje uroczystość przekazania — jak wspomniałem na wstępie, a potem — uporczywa walka konserwatorów o ponowne przywrócenie blasku dziełom Matejki.

Z pierwszą pomocą przyszedł profesor Aleksy Rybnikow, wybitny konserwator radziecki moskiewskiej Galerii Trietiakowskiej. W lipcowe święto 1949 r. „Bitwa pod Grunwaldem" została znów udostępniona dla widzów. Rozpoczęła na nowo swą służbę w dziejach narodu.

Franciszek MALINOWSKI

PS. Nie były to zresztą jedyne obrazy Matejki uratowane na Lubelszczyźnie podczas hitlerowskiej okupacji. O „Hołdzie Pruskim", przechowywanym przez pewien czas w Zamościu, podobnie jak i o wspomnianych w tym materiale obrazach bardzo interesująco pisze Włodzimierz Wójcikowski, którego książka „Wojenne losy dzieł Matejki" stała się podstawą do przypomnienia fascynującej przecież okupacyjnej historii dzieł wielkiego malarza. *F. M.*

WIESŁAW MICHNIKOWSKI — aktor charakterystyczny

NIE DZIELI aktorstwa na poważne i lekkie. Kiedyś publicznie zwrócił uwagę, że czołówka naszych artystów estradowych kariery sceniczne rozpoczynała w teatrach dramatycznych i, co więcej, jest na stałe związana z nimi także i dziś.

DROGA ARTYSTYCZNA Wiesława Michnikowskiego rozpoczęła się od spektaklu granego we własnym ubraniu. Był nim mundur wojskowy, a miejscem akcji Lublin, wiosną 1945 r. Teatr Domu Żołnierza, w którym występował, umożliwił mu naukę w Studiu Dramatycznym, prowadzonym przez Karola Borowskiego, jednego z czołowych reżyserów przedwojennego Teatru Polskiego.

Wiesław Michnikowski uważany jest, jeśli chodzi o teatr, za aktora warszawskiego Teatru Współczesnego, w którym pracuje z roczną jedynie przerwą, od 1958 r. Tu właśnie „odnalazł się" w sztukach awangardowych, polskich i obcych, pełnych groteski opartych na parabolach i... absurdzie, z których wymienić wypada „Szczęśliwe wydarzenie" Mrożka, „Grupę Laokoona" Tadeusza Różewicza, czy też „Urodziny Stanleya" Pintera. Sztuki wymagające nowego, nieznanego u nas rodzaju aktorstwa, bardzo skrótowego i dynamicznego. Przerysowanie postaci scenicznych traktowanych nieraz z „przymrużeniem oka" leżało w charakterze znakomitego aktora i nie dziw, że te właściwości aktorskie, przy dużej osobistej kulturze pozwoliły mu jednocześnie błysnąć i w filmie, gdzie stworzył kilka niezapomnianych postaci, na estradzie i... w „Kabarecie Starszych Panów" Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego.

Do tego „kabaretu" ma, podobnie zresztą jak wielu telewidzów wielki sentyment. Wspomina swe nieustające metamorfozy. Role i sytuacje wymagające ciągłego przestawiania się i szukania nowych środków wyrazu. Owego „ostatniego drania", lowelasa śpiewającego nad wanną „...już kąpiesz się nie dla mnie", i „wesołego staruszka".

Sentyment Michnikowskiego do naszego najlepszego kabaretu artystycznego wiąże się z niechęcią do powielania samego siebie. Jego zdaniem wystarczy, aby jakiś aktor odniósł sukces w takiej właśnie a nie innej roli, aby przypiąć mu „etykietkę". Jeśli jest to ktoś znany, zaczyna pisać się pod niego, takiego jakim się go widzi. Reżyserzy proponują mu tylko jeden rodzaj sztuk. Michnikowski buntuje się przeciw temu „zaszufladkowywaniu" i odrzuca role pisane „pod niego", które — jak uważa — są najczęściej „odtwarzaniem starej płyty".

Największą satysfakcją, jak mówi, są dla niego ucieczki od powielań dokonywanych na scenie i w życiu.

St. ZDANOWICZ

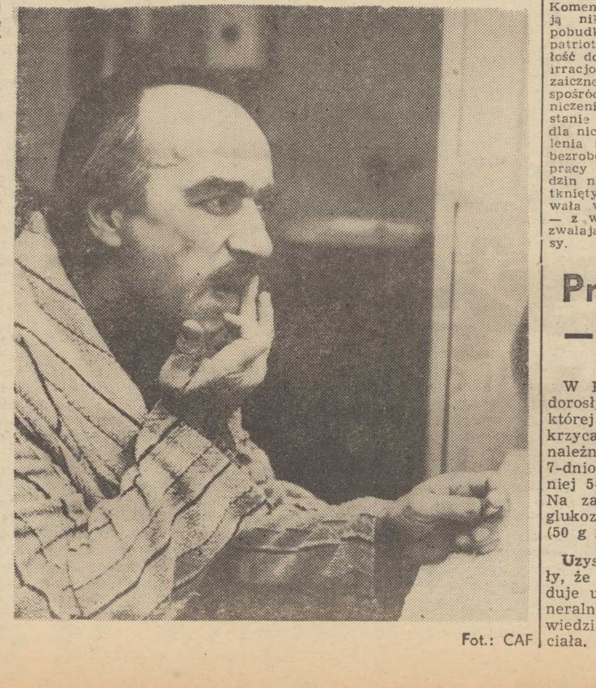

Fot.: CAF

Wikt i opierunek

W OSTATNIM CZASIE zachodnioniemiecka Bundeswehra notuje niebywały, zupełnie zaskakujący napływ ochotników: o każde stanowisko w kadrze adeptów na oficerów rezerwy ubiega się 6 kandydatów. Jak informuje ministerstwo obrony w Bonn, kilkanaście tysięcy otrzymanych podań mogłoby pokryć zapotrzebowanie na kilka lat z góry, podczas gdy nadal chronicznie brak jest chętnych do służby zawodowej w niższych stopniach. Zgłoszenia ochotników są więc załatwiane odmownie, a jako główną przyczynę ministerstwo podaje brak środków finansowych na rozbudowę aparatu oficerskiego. Komentatorzy prasowi nie pozwalają nikomu żywić złudzeń, iżby pobudką młodych ludzi mógł być patriotyzm czy nagle zrodzona miłość do munduru. Przyczyny nie są irracjonalne, raczej całkiem prozaiczne. Ochotnicy rekrutują się spośród maturzystów, którym ograniczenia przyjęć uniemożliwiły dostanie się na studia, zabrakło też dla nich miejsc w placówkach szkolenia zawodowego, zaś redukcja i bezrobocie utrudniają im zdobycie pracy urzędniczej. Młodzież z rodzin niezamożnych, najbardziej dotkniętych przez kryzys, potraktowała więc Bundeswehrę jako azyl — z wiktem i opierunkiem — pozwalającym przetrwać ciężkie czasy.

Przy otyłości — głodówka

W PEWNYM sanatorium 32 dorosłych pacjentów z otyłością, której nie towarzyszyła cukrzyca (średnio 162 proc. wagi należnej) poddało się całkowitej 7-dniowej głodówce, po uprzedniej 5-dniowej diecie bezsolnej. Na zakończenie podawano im glukozę dożylnie lub doustnie (50 g i 100 g).

Uzyskane wyniki udowodniły, że zupełna głodówka powoduje ujemny bilans wodno-mineralny i on właśnie jest odpowiedzialny za spadek ciężaru ciała.

POEZJA BEZ „PRZYPRAW"

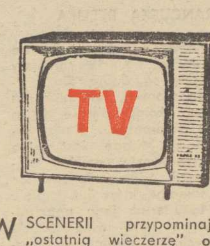

W SCENERII przypominającej „ostatnią wieczerzę" odbywało się tydzień temu „Sam na sam" z Ernestem Bryllem, autorem dziesiątków wierszy i kilku dramatów poetyckich, obecnie dyrektorem Polskiego Instytutu Kultury w Londynie. Owa siermiężność studia zadziwiała nieco, gdyż np. podczas spotkań ze Stanisławem Lemem czy Jerzym Hoffmanem mały ekran omal nie pękał od pomysłów inscenizacyjnych i reżyserskich, a przecież tamte tematy nie potrzebowały — z racji swej atrakcyjności — aż takiego wsparcia (obszerne filmowe cytaty z „Potopu", fikuśne dekoracje itp.). Natomiast w tym ostatnim przypadku, kiedy chodziło o tak delikatną i tak trudną zarazem materię jak słowo poety, ograniczono się wyłącznie do odczytywania jego niektórych utworów. Nie dość tego; odczytywacz ów, znakomity zresztą w każdym calu Leszek Herdegen, w pewnym momencie wstał od stołu, przeprosił wszystkich grzecznie i udał się do... pracy!

ZAWSZE staram się zrozumieć intencje autorów. W tym przypadku wykoncypowałem sobie, iż postawili oni świadomie na prostotę i posłużyli się jedynie stołem nakrytym białym prześcieradłem nie ze względu na drastyczne cięcia budżetowe lecz wyłącznie dla uzyskania efektu maksymalnej koncentracji, nie rozpraszania uwagi telewidzów i nie „doprawiania" poezji, która winna obronić się sama. Rozumiem, ale nie wybaczam. Nie mogę wybaczyć już z tego chociażby względu, że Bryll to autor m. in. namiętnie dyskutowanej „Rzeczy listopadowej", to autor przebojowej śpiewogry „Na szkle malowane", to wreszcie autor dziecięcego musicalu „Rumcajs" — więc jak tu było nie skorzystać z tak kapitalnego materiału! Jeśli istniała bowiem szansa utrzymania przy odbiornikach tych wszystkich, którzy twierdzą, że poezja (szczególnie współczesna) ich nie interesuje, że jej nie rozumieją i nie potrzebują, to taka szansa została zaprzepaszczona. Co oczywiście nie znaczy wcale, aby Brylla słuchało się bez zainteresowania. Jego spokojne i rzeczowe repliki na zarzuty adwersarzy (jako „advocatus diaboli" wystąpił z powodzeniem red. Witold Filler), były nie tylko obroną jego własnych racji, lecz również znakomitą obroną współczesnej poezji polskiej. Obroną rozumianą jako rozprawienie się z uproszczonymi sądami obiegowymi i środowiskowymi mitami.

VOX

Krzyżówka nr 5

POZIOMO: 1. Grupa przestępcza, 4. Jedno z najpotężniejszych państw starożytnej Grecji, 8. Roślina warzywna, 9. Polska firma kosmetyczna, 10. Mocny napój alkoholowy, 11. Głos kobiecy, 14. Wieża obronno-obserwacyjna usytuowana przy murach miejskich lub zamkowych, 16. Ryba słodkowodna, 17. Starożytny budynek koncertowy, 18. Drapieżnik z rodziny psów, 19. Kamień szlachetny, 22. Orszak, świta, 26. Atom z ładunkiem elektrycznym, 27 Duchowny muzułmański, 28. Pierwiastek o l. at. 49, 29. Sprzęt filmowy lub telewizyjny, 30. Cienka tkanina bawełniana.

PIONOWO: 2. Metal szlachetny, 3. Otwór w kadłubie statku do przesuwania łańcucha kotwicznego, 5. Stolica państwa europejskiego, 6. Forma monopolu kapitalistycznego, 7. Litera fonetycznie, 12. Jeden ze znaków Zodiaku, 13. Punkt na niebie przeciwległy zenitowi, 14. Narzędzie rolnicze, 15. Przedstawiciel jednego z plemion murzyńskich z grupy Bantu, 20. Rośliny lecznicze, 21. Miasto w zach. Turcji, 23. Podziałka, 24. Stolica Tunezji, 25. Antonim dobra.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 5".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

POZIOMO: Chopin, borsuk, iwa, owacja, hangar, suplement, eta, mag, sentencja, cesarz, birkut, bor, tender, Tracja.

PIONOWO: Cheops, parcela, Nida, Bach, rynna, kwarta, wełna, intryga, meczet, antena, napad, zbir, brat.

Nagrody książkowe wylosowali: J. Machowczyk — Widuchowa, ul. Grunwaldzka 39/7, M. Szafranek — Szczecin, al. Jedności Narodowej 32/10 i A. Grum — Lublin, ul. K. Wallenroda 2/8.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53, zamiejscowym wyślemy pocztą.

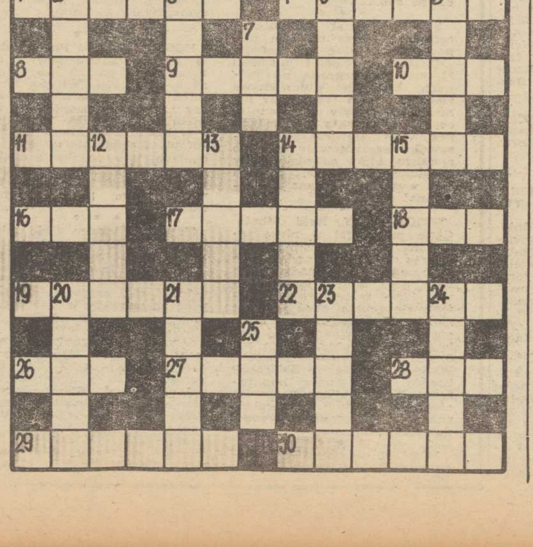

Pojemnik na odzież

HELENA KRYSIAK i Czesław Bienias z Łodzi zgłosili do Urzędu Patentowego wzór opracowanego przez siebie pojemnika na odzież. Składa się on z metalowych ram z zagięciami na których umieszczony jest pręt mający trzy proste odcinki oraz zagięcia na których zamocowane są obrotowe tuleje z zaczepowymi haczykami, do wieszania odzieży. Pojemnik w kształcie prostopadłościanu posiada pokrowiec wykonany z folii.

Nowości światowej medycyny

A JEDNAK NIE SZKODZI...

POPULARNA aspiryna ma chyba najwięcej zwolenników w N. Zelandii, stanowi tam podstawowy lek przy częstych w tym kraju chorobach reumatycznych — i ludność, jak obliczono, spożywa rocznie ok. 30 ton tego leku.

Ostatnio w prasie medycznej zaczęły się mnożyć doniesienia o szkodliwym wpływie aspiryny na nerki, toteż Nowozelandzkie Towarzystwo Reumatologiczne przeprowadziło specjalne badania w tym kierunku wśród ok. 1000 chorych leczonych aspiryną. I oto w żadnym przypadku, przy stosowaniu wyłącznie aspiryny, nie wykryto nefropatii polekowej. Rozpoznawano ją natomiast u ludzi używających fenacetynę. Doniesienie to zbiega się ze spostrzeżeniami innych ośrodków naukowych — coraz częściej odzywają się głosy domagające się wycofania tego środka z powszechnego lecznictwa.

CO SZKODZI: SACHARYNA — CZY CUKIER?

BADACZE zajmujący się poszukiwaniem czynników rakotwórczych w pożywieniu człowieka postawili „na cenzurowanym" sacharynę — uważaną dawniej za środek całkowicie bezpieczny. Doświadczenia amerykańskie (na zwierzętach — ale w USA ustawodawstwo zakazuje dodawania do produktów spożywczych tych środków, które mogą wywołać raka u jakiegokolwiek gatunku zwierzęcia) wykazały, że wielkie dawki sacharyny mogą wywołać raka pęcherza.

Równocześnie jednak badacze zwrócili uwagę na to, że właściwie tak wielkich dawek sacharyny nie zna żadna dieta ludzka. Natomiast liczne są dowody szkodliwości zupełnie przeciętnych dawek cukru. I niejednokrotnie lekarze klinicyści odradzają swoim pacjentom stosowanie zarówno zastępczych środków słodzących, jak i cukru...

Mini-ankieta „Kuriera"

Mówią laureaci sportowych plebiscytów

PODCZAS czwartkowego balu mistrzów sportu zadaliśmy kilka pytań, obecnym na tej uroczystości, laureatom plebiscytów „Kuriera" i Klubu Dzienni karzy Sportowych. Brzmiały one następująco:

1. Jakie zdarzenie uważa Pan(i) za swoje największe przeżycie w roku 1974?

2. Jak zareagował Pan(i) na wiadomość o wybraniu Pana(i) do grona laureatów?

3. Jakie ma Pan(i) plany na najbliższą przyszłość?

CZESŁAW POLEWIAK — kolarz LKS Gryf:

1. Nie da się ukryć, że największym moim przeżyciem w minionym roku był fakt, że uznany zostałem za najlepszego sportowca Ziemi Szczecińskiej. Wygrałem ten plebiscyt po raz pierwszy, po wielu latach uprawiania kolarstwa.

2. Byłem zaskoczony i szczęśliwy.

3. Nadal marzę o medalu na mistrzostwach świata w kolarskich przełajach. Temu celowi podporządkowane będą wszystkie moje starty. Pragnę ścigać się w wyścigach szosowych i przełajowych.

TADEUSZ PIOTROWSKI — alpinista, Klub Wysokogórski:

1. Ogromnym przeżyciem była dla mnie wyprawa w Himalaje. Wielu niezapomnianych wrażeń dostarczyły mi również piłkarskie mistrzostwa świata.

2. To była miła niespodzianka.

3. Plany sportowe — jeszcze nie sprecyzowane. Tyle jest pięknych gór na świecie... Na razie jednak trzeba trochę odpocząć. Poza tym przygotowuję do druku dwie książki.

JANUSZ BRZOZOWSKI — piłkarz ręczny MKS Pogoń:

1. Moje najważniejsze przeżycia minionego roku to: zmiana stanu cywilnego i awans drużyny Pogoni do ekstraklasy.

2. Byłem miłe zaskoczony. Cieszę się, że piłka ręczna zdobywa coraz większą popularność, czego dowodem jest moje wyróżnienie.

3. Chciałbym wziąć udział w kolejnych meczach reprezentacji Polski. Chcę także, wespół z moimi kolegami, utrzymać wysoką lokatę naszej drużyny w ligowych rozgrywkach.

HENRYK WAWROWSKI — piłkarz Pogoni:

1. Oczywiście zdobycie medalu przez polskich piłkarzy. Równie mocno pasjonowałem się innymi wydarzeniami sportowymi: mistrzostwami świata siatkarzy, startami I. Szewińskiej i walką Clay — Foreman.

2. Ucieszyłem się, że spośród licznej rzeszy piłkarzy właśnie ja znalazłem uznanie w oczach sympatyków sportu.

3. Przede wszystkim chciałbym pomyślnie zdawać egzaminy na Politechnice. Pragnąłbym także wystąpić w reprezentacji kraju i dobrze spisywać się w drużynie klubowej.

EWA AMBROZIAK — wioślarka Czarnych.

1. Start na pierwszych w historii kobiecego wioślarstwa mistrzostwach świata w Lucernie.

2. Przyjęłam tę wiadomość z ogromnym zadowoleniem.

3. Plany nie sprecyzowane.

CZESŁAWA SURDEL — lekkoatletka Budowlanych:

1. Niemałym przeżyciem było dla mnie zajęcie pierwszego miejsca w konkursie tańca.

2. Jest to moje pierwsze wyróżnienie w plebiscycie. Po prostu bardzo się ucieszyłam.

3. Marzę o starcie na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

KAZIMIERZ JAWORSKI — żeglarz JK Passat:

1. Decyzja o moim udziale w transatlantyckich regatach samotnych żeglarzy.

2. Przez wiele lat, żeglarze kandydowali do grona najlepszych sportowców, lecz żaden z nich nie dostąpił zaszczytu znalezienia się w gronie laureatów. Fakt, że jako pierwszy szczeciński żeglarz znalazłem się w dziesiątce najlepszych jest ze przede wszystkim sukcesem mojej ulubionej dyscypliny sportu. Wiadomość o tym przyjąłem z zadowoleniem. Jest to przecież nie mała satysfakcja.

3. Bez reszty pochłonięty jestem budową jachtu, na którym wyruszę na trasę regat. Planuję udział w kilku imprezach żeglarskich, w sierpniu spodziewam się rozpocząć pierwsze próby budowanego obecnie jachtu.

I. PAZUR — trener piłkarzy ręcznych Pogoni:

1. Uznanie mojej pracy z zespołem i jego awans do I ligi.

2. Jestem trenerem o niewielkim stażu. Wyróżnienie przyszło szybko i nieoczekiwanie. Nie spodziewałem się tego.

3. Praca z zespołem by wypadł na finiszu jak najlepiej i wyjazd z rodziną na wspólny odpoczynek. Zdarza się to tak rzadko...

R. KĘDZIERSKI — trener wioślarzy Czatnych:

1. Zdobycie III miejsca przez polskich piłkarzy na mistrzostwach świata.

2. Ucieszyło mnie uznanie kibiców.

3. Pracować więcej i lepiej.

S. CEGLAREK — pracownik „Polmozbytu" — działacz społeczny — laureat konkursu KDS:

1. Podjęcie przez mego syna treningów w sekcji kolarskiej SKS Czarni i jego pierwszy sukces w „Małym Wyścigu Pokoju".

2. Cieszę się, że moja społeczna działalność została dostrzeżona przez dziennikarzy. Wyróżnienie to stanowi dla mnie bodziec do jeszcze aktywniejszego działania.

3. Jako członek Prezydium Związkowej Rady KF i Turystyki i przewodniczący działającej przy niej komisji d/s imprez rekreacyjnych pragnę przy pomocy współpracującego ze mną aktywu jeszcze bardziej „rozkręcić" działalność na rzecz popularyzacji czynnego wypoczynku wśród ludzi pracy.

NA nasze pytania odpowiedziała tylko część laureatów. Pozostali (z różnych względów) nie mogli być obecni na balu mistrzów. (jg)

ORGANIZATORZY zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku w 1976 r. przygotowali już pierwsze pamiątki z Olimpiady. Są to nalepki na szyby samochodów lub bagaże, przedstawiające Tyrolczyka w różnych zimowych dyscyplinach sportowych.

(CAF — AP)

Tadeusz Piotrowski gościem wiceprezydenta Szczecina

WICEPREZYDENT Szczecina Czesław Szkiełowicz, przyjął w piątek znanego polskiego alpinistę, uczestnika ostatniej polskiej wyprawy w Himalaje, Tadeusza Piotrowskiego. Wiceprezydent serdecznie pogratulował T. Piotrowskiemu osiągnięć alpinistycznych. Co prawda polska wyprawa nie osiągnęła wyznaczonego celu którym było zdobycie czwartego szczytu świata — Lhotse, jednak do wiodła, że najwyższe góry świata można zdobywać także zimą.

Tadeusz Piotrowski podzielił się swymi bardzo interesującymi przeżyciami z tej arcyciekawej wyprawy.

Zawody łyżwiarskie na Lodogryfie

W SOBOTĘ i niedzielę na szczecińskim „Lodogryfie" odbędą się ogólnopolskie zawody łyżwiarskie z udziałem reprezentantów Gdańska, Bydgoszczy, Torunia, Poznania i zawodników Sparty. Do zawodów zgłoszonych zostało 25 zawodniczek i zawodników w klasie III i młodzieżowej.

Początek imprezy w sobotę o godz. 14., w niedzielę o godz. 8.

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA

Godz. 13.30 — hala WDS — c.d. turnieju koszykówki męskich drużyn spartakiadowych.

Godz. 17 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Wybrzeże Gdańsk.

Godz. 18.30 — basen WDS — halowe MP w piłce wodnej: Arkonia — Legia.

Godz. 19.30 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lech Poznań.

NIEDZIELA

Godz. 8.30 — hala WDS — d.c. turnieju męskich drużyn spartakiadowych.

Godz. 10.30 — basen WDS — rewanżowy mecz piłki wodnej Arkonia — Legia.

Godz. 11 — hala przy ul. Narutowicza — rewanżowy mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Wybrzeże.

Godz. 12.30 — hala WDS — bokserskie mistrzostwa okręgu juniorów.

Godz. 11 — Lasek Arkoński — mistrzostwa okręgu w kolarskich przełajach.

Godz. 12 — stadion Arkonii — towarzyskie spotkanie piłkarskie Arkonia — CKS Czeladź.

TU TOTO!

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono: 21 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 104 585 zł, 3 023 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1 089 zł, 97 908 rozw. z 3 traf. — wygrane po 56 zł.

Niedziela, godzina 12

Rewanżowa runda eliminacji Piłkarskiego Turnieju „Kuriera"

W NIEDZIELĘ o godz. 12 po raz drugi w tym roku na boiska wybiegną piłkarskie „jedenastki" biorące udział w Turnieju Otwarcia Sezonu. Będzie to rewanżowa runda eliminacyjna, po której drużyny mające lepszy dorobek punktowy awansują do dalszych gier. Przypominamy jednocześnie, że w przypadku równej ilości punktów (nie liczy się różnica bramek) o awansie zadecydują rzuty karne.

APELUJEMY do uczestników naszej imprezy o telefoniczne informowanie nas o wynikach spotkań w niedzielę po godz. 13 — numer telefonu 240-28.

A OTO zestawienie par niedzielnej kolejki spotkań (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy): Czcibor Cedynia — Odra Chojna, Orzeł Trzcińsko Zdrój — Dąb Lębno, SKS Renice — Mechanizator Myślibórz, Ina Dolice — Grunwald II Choszczno, Sęp Brzesko — Sokół Pyrzyce, Sarmata Dobra Nowogardzka — Pomorzanin Nowogard, Sparta Gryfice — Gardominka Mechowo, Orzeł Boguszyn — Osadnik Myślibórz, Gryf Kamień Pomorski — Flota I Świnoujście, Flota II Świnoujście — Iskra Golczewo, Znicz Wysoka Kamieńska — Jar Jarszewo, Mewa Resko — Rega Trzebiatów, Piast Chociwel — Błękitni II Stargard, Błękitni I Stargard — Stal Lipiany, Grunwald I Choszczno — Wicher Kłodzino, Błękitni Sarnik — Kłos Pełczyce, Kluczevia Stargard — Stal Stocznia II, SHR Lisowo — Czarni II Szczecin, Energetyk I Gryfino — Pogoń II Szczecin, Czarni I Szczecin — Arkonia II Szczecin, Ogniwo Babinek — Łabędź Widuchowa, Pionier Szczecin — Odrzanka Radziszewo, Sokół Karnice — Światowid Łobez, Świt II Szczecin — Stal Huta Szczecin, Iskra Mierzyn — Świt I Szczecin, Dragon Nowielice — Wicher Brojce, Zjednoczeni Wapnica — Orzeł Pęzino, Massovia Maszewo — Ina Goleniów, Płonia Przywodzie — Gwiazda Załęcin, Gryf Sulimierz — Błyskawica Ławy, Gryf Nowielin — Energetyk II Gryfino, Czarni Marianowo — Stoczniowiec II Barlinek. (d)

POKRÓTCE

PO DOBRĄ FORMĘ DO BUŁGARII

TRADYCYJNIE już kadra polskich szosowców w pierwszych miesiącach roku udaje się na treningi do Bułgarii. W piątek wyjechało tam 16 szosowców: Kowalski, Szurkowski, Szozda, Brzeźny, Andrzejewski, Kaczmarek, Nowicki, Boniecki, Zawad, Mytnik, Majchrowski, Ochot, Trybała, Raczkowski, Wojciech Matusiak i Barcik.

Polscy kolarze pod kierunkiem trenerów Madaja i Więckowskiego przebywać będą w Słonecznym Brzegu do 24 lutego.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE OLIMPIJSKICH TRANSMISJI TV

W LOZANNIE odbyły się dwudniowe rozmowy między przedstawicielami europejskiej unii radiowo-telewizyjnej (EBU), a przedstawicielami telewizji kanadyjskiej w sprawie transmisji z Igrzysk Olimpijskich 1976 w Montrealu. Nie osiągnięto porozumienia i — jak oświadczył przedstawiciel Kanady — prowadzone będą dalsze pertraktacje z udziałem delegatów MKOl.

Europejska unia (EBU) zrzesza stacje radiowe i telewizyjne 30 krajów europejskich. Za prawo transmisji Igrzysk Olimpijskich 1972 (EBU) zapłaciła 1,7 mln dolarów. Ofertę tej samej wysokości (EBU) złożyła więc komitetowi organizacyjnemu Letnich Igrzysk 1976 w Montrealu. Tymczasem Kanadyjczycy żądają ok. 20 mln dolarów.

Relaks z PTTK

● Szczeciński Turystyczny Klub Kolarski „38" organizuje w niedzielę wycieczkę pieszą przez Puszczę Goleniowską. Zbiórka uczestników na Dworcu Głównym w Szczecinie o godz. 9.

● Koło PTTK „Szczecińscy Przewodnicy" organizuje 2 lutego wycieczkę w Góry Bukowe. Zbiórka uczestników o godz. 10 przy Bramie Portowej.

Bieg niespodzianek w Seefeld

W SEEFELD koło Innsbrucka rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie tzw. próba przedolimpijska, na które zjechało ponad 250 zawodniczek i zawodników z 19 państw.

Wczoraj na olimpijskiej trasie odbył się bieg kobiet na 10 km. Konkurencja miała sensacyjny przebieg. Wygrała ją najstarsza zawodniczka uczestniczącą w konkurencji 37-letnia Finka Kajosmaa przed Bałdyczewą (ZSRR) oraz Czechosłowaczką Paulu. Jedna z najlepszych biegaczek wszechczasów — Kułakowa (ZSRR), musiała się zadowolić tym razem dopiero 4 miejscem, a wicemistrzyni świata na tym dystansie — Petzold (NRD) zaledwie 20 pozycją.

Niestety również ekipa polska miała powody do niezadowolenia. Najlepsza z naszych biegaczek, mistrzyni Polski Władysława Majerczyk, przybiegła do mety na 17 pozycji. Jej siostra Józefa Chromik była dopiero 22, Krystyna Turowska — 35, Anna Pawlusiak — 38 i Alicja Świerczek — 39.

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Plebiscyt przeszedł do historii ◆ Piłkarze wybiegli na boiska ◆ „Maluch" i Monte Carlo ◆ Na przykład Stal Stocznia ◆ Pod koszem coraz słabiej ◆ Ferie na sportowo

XXI PLEBISCYT Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" przeszedł do historii. Szarfy, proporczyki, puchary zdobia kolekcje laureatów i będą stanowić dla nich miłą pamiątkę. Dziś zawodnicy myślą już o następnym, XXII plebiscycie. Większość szczecińskich sportowców rozpoczęła intensywne przygotowania, niektórzy już startują. Czesław Polewiak i Janusz Brzozowski zdobyli pierwsze punkty do oceny tegorocznego sezonu. Gratulujemy laureatom, składamy równocześnie życzenia aby rok 1975 był jeszcze pomyślniejszy. Dużo dobrych wyników i zwycięstw sportowych!

* * *

STYCZEŃ stał się miesiącem, w którym piłkarze rozpoczynają walkę o trofeum „Kuriera". Ubiegłej niedzieli 32 mecze rozegrane na różnych boiskach województwa zainaugurowały tradycyjny turniej. Walki były emocjonujące, nie zabrakło niespodzianek. Wszystkie drużyny intensywnie przygotowały się do rewanżu, który odbędzie się w najbliższą niedzielę. Stawka jest wysoka — awans do następnej rundy.

* * *

TEGOROCZNY Rajd Monte Carlo przebiegał w nieco innej jak poprzednie atmosferze. Kryzys paliwowy nadal daje znać o sobie. Obsada rajdu była więc mniej liczna. Polskie Fiaty w tym roku spisywały się dobrze, choć na ostatnich etapach znowu nasi mieli pecha. Polak wygrał rajd weteranów — pierwszy tego rodzaju sukces w tej imprezie. Wypada żałować, że Sobiesław Zasada jechał poza konkursem. „Fiat 126 p" na trudnych, alpejskich trasach spisywał się znakomicie. Egzamin wypadł pomyślnie.

* * *

MŁODZI pływacy Stali Stoczni zdobyli pierwsze miejsce w kraju w korespondencyjnych mistrzostwach dzieci. Wiadomość ta ucieszyła sympatyków szczecińskiego pływania, upatrujących w Stali Stocznia klub, który wyprowadzi nasze pływanie z impasu. Dobrze, że stoczniowcy zaczynają właśnie od rozbudowy własnego zaplecza, od szkolenia dzieci. Stoczniowy klub odniósł także drugi krajowy sukces. Jak nas dochodzą słuchy Stal zajęła pierwsze miejsce w konkursie prowadzonym przez CRZZ pt. „Klub swojej załodze". Stoczniowcy stawiają na wyczyn, nie zaniedbując jednak sportu masowego. Rośnie więc grono sympatyków klubu.

* * *

KOSZYKARZOM Pogoni udało się wywalczyć powrót do I ligi. Dziś jednak po kolejnych porażkach „Wilków Morskich", kibice zastanawiają się czy na długo. Pogoni grozi bowiem spadek. Losy II ligi są w rękach zawodników i trenerów. Zespół nieraz był w opałach, gdy jednak zmobilizował się potrafił wygrywać z najlepszymi w kraju. Są więc szanse na obronienie ekstraklasy.

* * *

TRWAJĄ jeszcze ferie młodzieży szkół podstawowych. Za kilka dni rozpoczną się zimowe wakacje młodzieży szkół średnich. Aura w tym roku jednak nie dopisała. Spaliły więc na panewce bogate plany imprez zimowych. Jedyna w Szczecińskiem enklawa zimy — Lodogryf — oblegany jest przez setki amatorów łyżwiarstwa. Tym niemniej sport stał się także jednym z punktów feryjnych zajęć. Choć naszym zdaniem nie wszystkie zimowiska właściwie wykorzystują dogodne warunki do organizowania zajęć na wolnym powietrzu, do gry w piłkę, organizowania wycieczek. (Tar.)

Jak wam się podoba? Jaki to samochód?

Odpowiadamy na zakłady!

Foto: Z. Jodkowski

Dobra rada dla każdego

STARZY i młodzi kierowcy siadając do samochodu zapominają o praktykach wyniesionych z kursów. A może uczono ich nie dość dokładnie? Nie wiemy często jak siedzieć za kierownicą, jak ją trzymać w dłoniach. Każda zła pozycja pogarsza warunki prowadzenia pojazdu, utrudnia pełną widoczność. Powoduje zmęczenie ciała. To prawda, że na krótkich kursach nauki jazdy nie sposób opanować wszystkich „tajemnic" zawodu kierowcy. Wiele mogą nauczyć doświadczeni kierowcy. Dobrze jeśli trafimy na takich. Jednak często bywa i tak, że tych wskazówek udzielają nam dyletanci, zadufani w sobie posiadacze „czterech kółek".

PROPONUJEMY WIĘC sięgnąć do literatury fachowej, która jest już bogata i na ogół osiągalna w naszych księgarniach. Książki te pisali najlepsi fachowcy, doświadczeni kierowcy i rajdowcy. Należy pamiętać, że wiedza zaczerpnięta z podręczników i fachowych wydawnictw może być tylko wskazówką. Potem należy to wszystko sprawdzić w praktyce, podczas jazdy i ciągłym doskonaleniu samego siebie.

Są na świecie szkoły i szkółki prowadzone przez wytrawnych kierowców-rajdowców. Uczęszczają do nich zazwyczaj młodzi kandydaci na rajdowców, ale najczęściej ludzie zamożni, a często zwykli snobi. Do takich czołowych szkół należy fińska, prowadzona przez byłego znanego rajdowca Rauono Altonena. Jest to właściwie szkoła rajdowej jazdy. A więc przeznaczona dla młodzieży pragnącej szybko poznać tajemnice poprawnej jazdy w trudnych warunkach terenowych. Te krótkie, ale intensywne kursy stawiają przed młodymi kierowcami bardzo karkołomne zadania. Instruktorzy uczą jednak także elementarnych zasad. Takich m. in. jaką należy zająć pozycję w samochodzie, jak trzymać kierownicę w czasie jazdy i jak nią „manipulować" przy skrętach.

Zanim zapoznacie się z rysunkami obrazującymi jak należy trzymać kierownicę przy szybkim przejeżdżaniu zakrętów, przypominamy o obowiązku prawidłowego zajęcia miejsca za kierownicą. Musi to być swobodna pozycja. Plecy wygodnie oparte o t,, siedzenia, nogi lekko tylko podkurczone, zaś ręce wyciągnięte, tak aby swobodnie nimi „operować". Rysunki ze szkoły R. Altonena zaczerpnęliśmy z tygodnika „Motor". Rysunki p kazują czynności związane z pracą rąk w czasie skręcania samochodu w zakręt prawy; 1) prawidłowa pozycja rąk na kierownicy; 2) przy wjeździe w zakręt, prawa ręka wędruje do góry, lewa kręci kierownicą; 3) po wykonaniu dostatecznego manewru, prawa ręka chwyta ster w najwyższym punkcie, lewa dłoń wraca szybko na pozycję wyjściową; 4) i ściąga kierownicę aż do wyprostowania kół; 5) ostatnia czynność polega na wyhamowaniu kierownicy przez zaciśnięcie prawej dłoni. Podobna zasada obowiązuje przy lewym skręcie. Zapamiętaj! Przećwicz!

PRZECHODNIU NIE UFAJ NADMIERNIE HAMULCOM SAMOCHODOWYM. TO NIEPRAWDA, ŻE W KAŻDEJ SYTUACJI POJAZD MOŻE ZATRZYMAĆ SIĘ W MOMENCIE KIEDY PRZECHODZISZ PRZEZ JEZDNIĘ.

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Naszym zdaniem

Gdzie ogródki do nauki jazdy?

TEMAT terenów wyznaczonych do nauki jazdy pojazdami młodzieżowymi (rowery, gokarty itp.) powraca na łamy prasy szczecińskiej jak bumerang. Bowiem, jak do tej pory, problem ten jest tylko dyskutowany i wstawiany do planów pracy komisji bezpieczeństwa. Tymczasem młodzież szkolna jak nie miała, tak nie ma możliwości praktycznego łączenia nauki z zabawą w zakresie poznawania przepisów kodeksu drogowego.

PRZYKRE TO, że ciągle powołujemy się na przykłady tylko z innych miast wojewódzkich, które od wielu lat mają już po kilka takich ogródków-szkółek do nauki. Ba! Osobiście widziałem w wielu miastach powiatowych i zespołach gminnych województwa poznańskiego tego typu tereny. Często skromnie wyposażone, ale zawsze pełne młodzieży. Tymczasem u nas wszystko kończy się słomianym zapałem i złudnymi obietnicami.

Chodzi tu nie tylko o minitereny przyszkolne, na których młodzież pod okiem instruktorów ORMO i starszych harcerzy próbuje poznawać podstawowe przepisy ruchu drogowego. Jest w Szczecinie taka szkoła. Ma podobno powstać jeszcze jeden taki ośrodek przyszkolny. Jednak te dwa rodzynki nie rozwiążą problemu w mieście liczącym ponad 140 tys. młodzieży. Wydaje się, że od planów, podkreślania potrzeby stworzenia prawdziwego, dobrze wyposażonego ogrodu szkoleniowego, należałoby wreszcie przejść do konkretnego działania. Sądzimy, że funkcję inicjatora i organizatora takich terenów powinny przyjąć na siebie: PZMot., LOK i Automobilklub. Znajdą się mecenasi, którzy sfinansują podstawowe inwestycje na takim terenie. Wiele pieniędzy na działalność profilaktyczną ma m. in. PZU. Nie poskąpią funduszy zapewne wydziały komunikacji, wydziały oświaty, transportowcy i wiele innych.

Musi to być jednak w pełnym tego słowa znaczeniu ośrodek szkolenia młodzieży w zakresie kodeksu drogowego. Może to być, i powinna, jedna z najskuteczniejszych form uczenia młodego społeczeństwa elementarnych zasad ruchu drogowego. Wszak z każdym rokiem notujemy wzrost pojazdów mechanicznych na naszych drogach, które robią się ciaśniejsze i bardziej niebezpieczne. Nawyki zdobywane w młodym wieku pozostają na trwałe i będą potem procentować.

A więc do dzieła! Kto wreszcie podejmie się tej wdzięcznej roboty? Sądzimy, że nasz kolejny apel w tej tak ważnej sprawie edukacji młodzieży nie pozostanie bez odzewu!

Zaplecze motoryzacji przed kolejnym sezonem

W NADCHODZĄCYM sezonie motoryzacyjnym centrala „Polmozbyt", zgodnie z zapowiedzią, wprowadza usprawnienia w swej działalności usługowej i handlowej. Uruchomione zostaną nowe obiekty obsługi samochodów. Powinno to — zdaniem dyrekcji centrali — polepszyć pracę zaplecza usługowo-naprawczego motoryzacji.

Liczba autoryzowanych stacji obsługi wzrośnie w br. o po nad 60 czyli do 375 w kraju. Celem jest stworzenie takiej sieci placówek obsługowo-naprawczych, aby z jednej strony objęła ona cały obszar kraju — przy zasięgu działania jednej stacji nie większym niż 50 km — z drugiej zaś strony, aby jej potencjał usługowy był proporcjonalny do liczby samochodów zarejestrowanych na danym terenie.

PONIEWAŻ liczba stacji będzie nadal niewystarczająca w stosunku do potrzeb, przewiduje się wydłużenie czasu pracy wielu z nich. 30 stacji autoryzowanych będzie w br. pracowało na pełne dwie zmiany — 120 innych ma być czynnych od godz. 6—20. Ponadto w niektórych stacjach przydrożnych wprowadzi się dyżury świąteczne.

W placówkach naprawczych „Polmozbytu" uruchomionych zostanie w br. 20 nowych, automatycznych stanowisk mycia samochodów, 16 stanowisk blacharsko-lakierniczych, 15 stanowisk zabezpieczenia antykorozyjnego, 6 stanowisk diagnostycznych i 20 stanowisk naprawy ogumienia i wyważania kół. Przybędzie także 40 punktów „szybkich napraw", w których formalności związane z usługami będą znacznie uproszczone.

Usprawniona zostanie także w bieżącym sezonie działalność sieci handlowej „Polmozbytu". Przybędzie np. 40 nowych punktów sprzedaży samochodów. Będą one zlokalizowane poza miastami wojewódzkimi — przy stacjach obsługi lub pawilonach usługowo-handlowych.

MOKRA JEZDNIA JEST TAK NIEBEZPIECZNA JAK I OBLODZONA. SZCZEGÓLNIE WTEDY, KIEDY WYSTĘPUJE NA NIEJ RÓŻNORODNY UKŁAD NAWIERZCHNI. ŁATWO WTEDY WPAŚĆ W POŚLIZG. HAMOWANIE JEST WYDŁUŻONE. O TYM PAMIĘTAJ KIEROWCO I PRZECHODNIU.

Akumulator dla niedbałych

AKUMULATOR samochodowy wymaga stałej dbałości kierowcy. Są to zabiegi stosunkowo proste, polegają na dolewaniu wody destylowanej w miarę ubytku płynu, jednak praktyka wskazuje na częste w tym względzie zaniedbania i przykre niespodzianki. Zapobiec im może urządzenie opatentowane ostatnio w Japonii — akumulator nie wymagający wcale dozoru. Jest to układ katalityczny, który wychwytuje wodór wydzielający się z akumulatora w procesie ładowania, łączy go z tlenem i przetwarza z powrotem w wodę. Akumulator taki nie wysycha i można o nim zapomnieć na pięć lat.

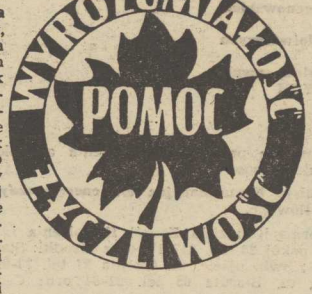

CO SIĘ STAŁO z „zielonym listkiem"? Przybywa nowych samochodów, rośnie kadra młodych kierowców, tymczasem na naszych drogach jak by zmalała liczba samochodów zaopatrzonych w te symboliczne znaczki. Dlaczego tak się dzieje? Czy jest to powodem zwykłego wstydu, czy nadmiernej pewności siebie? Opinie na ten temat są podzielone. Jedni twierdzą, że doświadczeni kierowcy i tak nie respektują samochodów i kierowców z klonowym liściem, inni uważają nawet, że stają się na drogach często powodem wielu kpin i uwag, miast spotykania się z wyrozumiałością i życzliwością.

Nikt nie urodził się kierowcą doskonałym. Nawet najbardziej utalentowany posiadacz zdobytego prawa jazdy musi systematycznie i stopniowo poznawać arkana prowadzenia po jazdu w różnych sytuacjach atmosferycznych i drogowych. Dlatego też kierowcy z dużym stażem i doświadczeniem powinni z dużą życzliwością traktować tak oznaczone pojazdy i ich kierowców. Leży to we wspólnym interesie wszystkich użytkowników dróg. W krajach o wysokim stopniu nasilenia motoryzacji stosowany jest od dawna ten miły, koleżeński zwyczaj. W wielu państwach jest obowiązek jeżdżenia przez pierwszy rok po zdobyciu prawa jazdy, tak oznakowanym pojazdem.

Przypomnijmy sobie — my stary kierowcy — że nasze początki za kółkiem kierownicy nie były lepsze. Też mieliśmy kłopoty z zatrzymaniem samochodu, z ruszaniem na skrzyżowaniu, parkowaniem, wymijaniem i wyprzedzaniem. Traktujmy więc samochody z zielonym listkiem nie tyle z pobłażliwością, ile z życzliwością i wyrozumiałością. A jeśli zajdzie tego potrzeba, pośpieszmy także z pomocą.

Sygnalizując ten problem, sądzimy, że można liczyć na taką postawę ze strony doświadczonych kierowców. Zaś do tych świeżo „upieczonych" apelujemy o traktowanie poważnie tego oznakowania swojego wozu. Jesteśmy przekonani, że zdecydowana większość użytkowników dróg będzie z większą troską traktowała wasze ewentualne „potknięcia", jeśli zauważą na waszej przedniej i tylnej szybie zielony liść klonowy. Nie ma się czego wstydzić! Nauka i pierwsze „kroki", tylko dla zarozumiałych mogą być powodem do kpin. Wszak — jak mówi stare przysłowie — uczymy się całe życie.

Projektowanie dróg z samolotu

W RADZIECKIM budownictwie drogowym szeroko stosowane są metody projektowania z wykorzystaniem zdjęć lotniczych. Zdjęcia stereoskopowe pozwalają nie tylko wyznaczać trasę przyszłej drogi, ale również jej spadki i wzniesienia oraz obliczać konieczne do przeniesienia masy ziemne nasypów i wykopów. Przyspiesza to przygotowania do budowy nowych dróg, zwłaszcza na obszarach oddalonych od dotychczasowych ośrodków miejskich.

KIEROWCO I PAMIĘTAJ, ŻE ŚWIATŁA POZYCYJNE MOŻESZ UŻYWAĆ JEDYNIE NA POSTOJU I W CZASIE RUCHU NA DOBRZE OŚWIETLONYCH JEZDNIACH. PODCZAS OPADÓW DESZCZU, ŚNIEGU, W CZASIE MGŁY I NA NIEDOSTATECZNIE OŚWIETLONYCH ULICACH — ZAWSZE ŚWIATŁA MIJANIA (KRÓTKIE).

Z DOMU DO DOMU

Ruchome punkty pralnicze

OD lutego począwszy Szczecińskie Zakłady Pralnicze przyjmować będą telefonicznie (tel. 277-34) zgłoszenia na usługi prania bielizny, czyszczenia odzieży i odświeżania dywanów. Klient po uprzednim ustaleniu dnia i godziny oczekiwać będzie odbioru oraz dostawy uprzątych rzeczy we własnym domu. SZP, nie będą (co ciekawe) pobierać żadnej dodatkowej opłaty za transport, a jedynie za pranie i czyszczenie.

Nowa inicjatywa z pewnością spotka się z zainteresowaniem, tym bardziej, że działalnością tego typu zostaną objęte także peryferyjne osiedla naszego miasta. Wiadomo, iż dźwiganie ciężkich paczek bielizny oraz dywanów jest szczególnie uciążliwe. Dotychczasowe doświadczenia z bardzo podobną, objazdową formą usług prowadzoną na dwóch osiedlach przez Zakłady Pralniczo-Odzieżowe „Perus", wskazują na trafność takiego właśnie rozwiązania deficytu na lokalie pełniące funkcję punktów pralniczych. (wys)

Bez kożucha i... odszkodowania

NASZE TRZY GROSZE

KOŻUCH — rzecz modna, elegancka, droga. W miarę noszenia skóra i futro tracą swą świetność, stają się po prostu brudne. Wówczas pozostaje jedno — oddać kożuch do czyszczenia.

Z wykonaniem tego typu usługi było w naszym mieście trudno, aż tej oto zimy, pojawił się przy ul. Włościańskiej nowy punkt odświeżania kożuchów. Zdawałoby się — wspaniale. Ale...

OD KILKU TYGODNI wciąż otrzymujemy skargi na złą jakość czyszczenia kożuchów i sztucznych futer. Bardzo często zdarza się, że skóra zmienia barwę, kożuch staje się łaciaty, futro jest szorstkie, zmienione. Dlaczego?

Specjaliści wyjaśnili nam, że winę upatrywać należy w... mnogości producentów kożuchów. Jak wiadomo ich szyciem zajmuje się kilka przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielnie i rzemieślnicy prywatni. Skórki pochodzą z różnych garbarni, a przy ich wyprawianiu stosuje się kilka technologii. Tak więc z odmiennych pod względem „chemicznej obróbki" skór szyje się jeden kożuch. Z tej prostej przyczyny jest on niejednakowo odporny na środki chemiczne. Poza tym ujawniają się wówczas wszystkie błędy popełnione w trakcie wyprawiania skóry.

TAK tłumaczą nam swe trudności pralnie miejskie w Szczecinie. Rozumiemy tę obiektywną prawdę. Trudno jednak przytaknąć, gdy pralnia przyjmuje kożuchy do czyszczenia, a w razie ich zniszczenia prowadzi miesiącami trwające przetargi z właścicielem okrycia na temat czy i ile należy wypłacić odszkodowania.

Tego typu wypadki zdarzały się już w pralni „Perusa" przy ul. Włościańskiej oraz w prywatnych zakładach przy al. Wojska Polskiego 44 i przy ul. Dworcowej. Nasz Czytelnik — Marian Jach zam. przy ul. Tkackiej stracił z powodu takich — od października ub. roku trwających — syzyfowych eskapad do pralni — 25 godzin. Kożuch zaś p. Romualda Mieszko zam. przy al. Wyzwolenia „czyści się" od sierpnia ub. roku.

SĄ TO przypadki lekceważenia klienta, niedopuszczalne, i tym bardziej niepokojące, że liczba skarg na jakość i rzetelność czyszczenia kożuchów zwiększa się. Kiedy dostrzeże to „Perus" i Cech Rzemiosł Różnych? (wys)

Kto zgubił?

29 STYCZNIA br., w sklepie SAM przy al. Niepodległości, znaleziono większą sumę pieniędzy; wiadomość pod nr tel. 896-27.

* * *

21 stycznia br. przybłąkał się pekińczyk; wiadomość tel. 449-23.

* * *

3 klucze na kółku znaleziono 23 stycznia bm. na ul. Konopnickiej oraz 4 klucze na kółku znalezione 23 stycznia — można odebrać w redakcji pok. 49.

* * *

28 stycznia br. przybłąkał się pies myśliwski; odebrać można u p. Stanisława Brzostowskiego, ul. Golęcińska 32.

Dlaczego...

...brud i kurz osiadł na lampach w podcieniach hotelu „Pomorskiego"? Kilkakrotnie już zresztą pisaliśmy, iż wieczorem światło ledwie przebija się przez tę „osłonę". Czyżby gospodarz odpowiedzialny za czystość panującą w tym miejscu zapadł w zimowy sen?

...betonowe donice przed Spółdzielnią Pracy Lekarzy Specjalistów przy pl. Zwycięstwa zamieniły się w śmietniska? Ogromne ilości papierów i niedopałków papierosów nie są żadnym walorem dekoracyjnym.

...komunalni przestali się interesować stanem nawierzchni ul. Twardowskiego oraz studzienek ściekowych? Po ostatnich opadach deszczu, zarówno przy wejściu na stadion Pogoni jak i przy skrzyżowaniu z ul. Witkiewicza, potworzyły się olbrzymie kałuże.

Dziękujemy...

...za pozdrowienia, które ostatnio przesłali nam uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 przebywający z wizytą przyjaźni w Szkole im. Egona Sołtzia w Rostocku oraz uczniowie z klasy II-b Technikum Mechanicznego z wycieczki po Ziemi Bydgoskiej.

Wytnij i zachowaj

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Szczecinie, Pl. Kilińskiego 3

przyjmuje zapisy na

kursy wieczorowe i zaoczne:

PRZYSPOSOBIENIE DO ZAWODU
— spawacz gazowy, elektryczny i winiduru
— palacz kotłów c.o., wysokoprężnych i mazutem
— operator dźwigów (żurawi portowych, samochodowych, suwnic, wind towarowo-osobowych)
— kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych
— kreśleń budowlanych
— chloratorów wody
— tapeciarz
— obsługa pistoletu „Grom"
— obsługa ręcznych pił mechanicznych
— gospodnik (obsługa turystyczna)
DOSKONALĄCE W ZAWODZIE
— obsługa urządzeń energetycznych (na grupy)
— bhp I, II, III stopnia
— kosztorysowanie w budownictwie
— obsługa kserografu
— obsługa dalekopisu
— obsługa autoklawów
— pomiar uziomów
— operator hakowy
— konserwator wózków i sztaplarek
— monter żurawi i suwnic
— wagowych przysięgłych
— magazynierów
— przepalaczy metali
— obsługa aparatów rentgenowskich
— obsługa sprężarek
— obsługa aparatów prądotwórczych
— obsługa betoniarek
— konserwator żurawi, wind, suwnic
DLA POTRZEB WŁASNYCH
— kroju i szycia
— haftu ręcznego

Równocześnie informujemy, że przyjmujemy zlecenia od zakładów pracy i instytucji na organizowanie kursów.

Przy WZDZ działa Komisja Egzaminacyjna d/s energetycznych, nadająca uprawnienia dla palaczy kotłów c.o.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Zespół Kształcenia i Doskonalenia Szczecin, Pl. Kilińskiego 3 pokój 25, tel. 217-17 oraz ośrodki: Stargard Szczec. ul. Szczecińska 6 tel. 58-28; Świnoujście, ul. Okólna 27 tel. 33-39; Nowogard, ul. Kilińskiego 20; Łobez, ul. Bieruta 65 tel. 22-84 oraz Cechy Rzemiosł Różnych.

487-K

Duży wybór kurtek męskich i chłopięcych

z elano-bawełny w różnych kolorach z podpinką futerkową

na każdą porę roku

oferują sklepy

WSS społem

— „ELEGANT" w Szczecinie, ul. Krzywoustego 64
— „MISTER" w Szczecinie, ul. Bogusława I
— „SENIOR" w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 45
oraz sklepy odzieżowe „SPOŁEM" WSS na terenie województwa.

ZAPRASZAMY ŻYCZĄC PRZYJEMNYCH ZAKUPÓW!

488-K

Przedsiębiorstwa i instytucje!

wpto

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE
w SZCZECINIE

oferuje bony wartościowe
50, 100, 200 i 300 zł

z realizacją kupna towaru w sklepach na terenie miasta i województwa.
ZAKUPIONE BONY MOGĄ SŁUŻYĆ JAKO NAGRODY LUB UPOMINKI DLA PRACOWNIKÓW.
Bliższe informacje telefoniczne — 372-41 wew. 4. 327-K

KUPNO

BONY PKO — kupię, tel. 376-42, od godz. 19—22. 1529-G

SILNIK „Zastawy" — kupię, stan obojętny, tel. 266-81, po 17. 1583-G

CEGŁĘ rozbiórkową, dobrą — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1668.

RÓŻNE

GŁADIOLE wielkokwiatowe białe, czerwone, łososiowe, 50 sztuk, 100 zł, wysyłam. Edward Wiekiera, Kraków, Królowej Jadwigi 137. 284-K

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 1234-G

WYNAJMĘ garaż — Szczecin, Krasickiego 18. 1711-G

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową — sprzedam, tel. 208-47. 1565-G

KINESKOPY 21 cali — sprzedam, Krzywoustego 74/12, tel. 47-848. 1605-G

SPRZEDAM dobrze prosperującą cegielnię k/Piotrkowa Tryb. W pełni zmechanizowana, piec stałopalny, Suro-

wiec i zbyt zapewnione. Oferty „1408" Prasa, Łódź, Piotrkowska 96. 419-K

STROBOSKOPOWE urządzenie — sprzedam, Wieniawskiego 30/1, tel. 724-34. 1646-G

OWCZARKA niemieckiego sześciomiesięcznego, rodowodowego po złotych medalistach — sprzedam, Krzywoustego 15/14. 1703-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową, łódzką — sprzedam, tel. 377-07. 1731-G

DAMSKI kożuch — sprzedam, tel. 230-90. 1725-G

LOKALE

WYNAJMĘ panu umeblowany pokój, tel. 726-88. 1524-G

INŻYNIER z żoną poszukuje pokoju lub samodzielnego mieszkania na okres 6 miesięcy, tel. 886-16. 1692-G

ODNAJMĘ mieszkanie małżeństwu bezdzietnemu, tel. 367-76. 1735-G

% PAMIĘTAJ O ZŁOŻENIU KSIĄŻECZKI PKO DO OPROCENTOWANIA

BIURO OGŁOSZEŃ
TELEFON 466-14

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77 dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-22; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne II-8

SOBOTA, 1 LUTEGO

DZIŚ: Brygidy, Ignacego
JUTRO: Marii, Mirosława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady słabego deszczu lub mżawki. Temp. ok. 5 st. Wiatry umiarkowane, południowe i południ.-wsch.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1020 milibarów (765 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI „Lato w Nohant" g. 19; w niedzielę g. 16; WSPÓŁCZESNY „10 paradoksów prokuratora Kempnera" g. 19; w niedzielę g. 16; MUZYCZNY „Wieczór Baśni Baletowych" g. 19.30; w niedzielę g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Konformista" wł. l. 18 g. 10.30, 13, 15.30, „Bilans kwartalny" pol. l. 15 g. 18, 20.30 sobota i niedziela; w sobotę: „Stara panna" fr. l. 15 g. 22.45; BAŁTYK (tel. 733-35) „Szczęśliwego Nowego Roku" fr. l. 18 g. 15.30, 18, 20.30 sobota i niedziela; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Och jaki pan szalony" ang. l. 15 g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 sobota i niedziela; w niedzielę: g. 20.30; KOSMOS (tel. 355-02) „Jeremiah Johnson" pan. USA b/o g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 sobota i niedziela; POLONIA (tel. 218-34) „Wołga, Wołga" radz. b/o g. 11.15, 20.30; „Gra złudzeń" wł. l. 15 g. 13.30, 16, 18.15 sobota i niedziela; PIONIER (tel. 475-02) „Pułapka w delcie Dunaju" rum. b/o g. 13; „Jak rozpętałem II wojnę światową" II i III cz. pan. pol. b/o g. 16, 19; „100 karabinów" USA l. 15 g. 22; MARS „Czyste ręce" rum. l. 15 g. 17, 19.30 sobota i niedziela; PROMIEŃ „Przygody misia Yogi" USA b/o g. 14 w niedzielę g. 12; „Potop" II cz. pol. pan. b/o g. 16, 19; w niedzielę g. 14, 17, 20; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Romantyk" węg. l. 15 g. 17, 19 w niedzielę g. 14; „Zbieg z Alcatraz" USA l. 18 g. 21 w niedzielę g. 16, 18, 20; MEWA (Żelechowo) „Dzikie dziecko" fr. l. 15 g. 18 w niedzielę g. 16, 18; HUTNIK (Stołczyn) „Awantura o Basię" pol. b/o g. 17; „Dom państwa Bories" fr. l. 15 g. 19 w niedzielę g. 17, 19; 1 MAJ (Zydowce) „Serce to samotny myśliwy" USA l. 15 g. 16, 18.15 niedziela; BAJKA (Police) „Podróże z Jakubem" węg. l. 15 g. 17, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Liliowa akacja" węg. b/o g. 18 niedziela; SYRENKA (Jasienica) „Aferzysta" pan. radz. l. 15 g. 17, 19 niedziela; ZATOKA (N. Warpno) „Podróż w 30-lecie" pol. b/o g. 16; „Janosik" pol. b/o g. 18; STOKROTKA (Śmierdnica) „Gniazdo" pol. b/o g. 17; INA (Stargard) „Dowódca armii" pan. radz. b/o g. 16.30, 18.30, 20.30; sobota i niedziela; DAR (Stargard) „Y-17" pan. bułg. l. 15 g. 16, 18, 20 sobota i niedziela; WISŁA (Goleniów) „Na białym koniu" węg. l. 15 sobota i niedziela; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Potop" cz. II pan. pol. b/o sobota i niedziela.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN „Władca gór" pan. radz. b/o g. 9; BAŁTYK „Dzieci lwicy z buszu" ang. b/o g. 10.30, 13; PIONIER „Opiekun ptaków" pol. b/o g. 10, 11, 12 i 15; SZMARAGDOWE „Miś na Dzikim Zachodzie" pol. b/o g. 13; MEWA „Worek prezentów" pol. b/o g. 15; HUTNIK „Awantura o Basię" pol. b/o g. 12; 1 MAJ „Kwiat ocknienia" pol. b/o g. 15; BAJKA „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" CSRS b/o g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL „Tropiciel Śladów" rum. b/o g. 16; SYRENKA „Gwiazdka" pol. b/o g. 16; ZATOKA „Niezwykła podróż" pol. b/o g. 15; DDK (Pomorzany) „Słoń maruda" ang. b/o g. 9, 11; MARS „Paragon gola" pol. b/o g. 15 INA „Zabawa w rycerzy" pol. b/o g. 12; DAR „Chłopcy z ulicy Brzozowej" cz. II pol. b/o g. 12.30.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Malarstwo polskie, władztwo książąt pomorskich g. 9—15; niedziela g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Plakat muzealny; Gobeliny Lubomiry Skulskiej; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 9—15; niedziela g. 10—16; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Jana Bociągi; ZAMEK — Dzieła Władysława Hasiora g. 11—18; SALON WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek i malarstwo Jerzego Chimiaka.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha; WEWN. — Szpital Wojewódzki; CHIR. Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha; WEWN. — Szpital Wojewódzki; CHIR. — Szpital Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7; DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — g. 19—7 rano; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

APTEKI (sobota, niedziela)

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Stołczyn; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJE

KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 8—18.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16, 918.

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela)

NR 2 Jedności Narodowej 49 g. 10—15; NR 1 Wojska Polskiego 52 g. 15—20; NR 8 Jedności Narodowej 47 g. 14—19 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — PP „Polmozbyt" pl. Orła Białego 10 g. 8—16; ODP-1 al. Piastów 20, Szczecin, tel. 981 i 453-26; OPD-2 ul. Barlickiego 4, Świnoujście, tel. 37-67 (niedziela).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Teleferie. 10.30 Film fab. prod. NRD „Prywatna ugoda". 14.20 Film krótkometrażowy. 14.40 TV informator wydawniczy. 15 Mag. sportowy. 16 Dziennik TV (kol). 16.10 TV Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych. 17.20 „Propozycje". 17.50 Narodziny Polskiego Radia. 18.35 „Pegaz". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol). 20.20 „Varieteka" cz. 1. 21.20 „Piękny Antonio" film fab. prod. wł. 22.55 Dziennik TV (kol). 23.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 Spotkanie ze sztuką. 17.35 Radziecki program baletowy. 18.10 „Z kamerą przez świat". 18.45 „Stoczniowcy i efektywność". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol). 20.20 Mag. sportowy. 22.30 „850 milionów" — komedia.

NIEDZIELA

9 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 12.15 Dziennik TV (kol). 12.35 „Czy tylko kombajny?" (kol). 12.55 Dla dzieci „Co to jest?" 13.35 Nie tylko dla pań. 14 Bank miast — Szczawnica—Wisła. 15.15 Losowanie Toto-Lotka. 15.30 Mag. sportowy. 17.30 Bank miast. 17.55 Reportaż „Test". 18.15 Lektury „Pegaza". 18.30 „Varieteka" cz. 2 (kol). 19.15 Dobranoc (kol) 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 Film z serii „Droga". 21.20 Bank miast. 22.05 Mag. sportowy.

PROGRAM II

14.30 „Przyjacielskie wizyty". 15 Dla młodych widzów „Sport i zabawa". 16 Magazyn lotniczy. 16.30 „Bieriozka" (kol). 17 Świat, obyczaje, polityka. 17.30 Film „Potem nastąpi cisza". 19.15 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Estrada poetycka. 20.50 Sylwetka tłumacza. 21.20 Film ser. prod. wł. „Pamiętnik wychowawcy".

U W A G A: TELEWIZJA ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.50 Wiadomości. 15 Widowisko dla dzieci. 16 „Dookoła". 17.30 Wiadomości. 18 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, kronika. 23 Filmowa komedia CSRS. 23.30 Wiadomości.

NIEDZIELA

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. angielskiego. 9 Lekcja j. rosyjskiego. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11.25 „Pasterz z Allrode". 11.55 Wiadomości. 12 Od niedzieli do niedzieli. 12.30 „Autograf — Hanns Nocker". 13.35 Film „Kapitan piratów". 14.25 Wiadomości. 14.30 Widowisko dla dzieci. 15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Film TV NRD „Niespodziewany cios". 21.20 „Afryka". 22 Sonja Kehler śpiewa. 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 22, 23.

12.25 Kwadrans z Naną Mouskouri. 12.40 Koncert życzeń. 13 Pieśni weselne z różnych regionów Polski. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy młodych. 14 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Nasi ulubieńcy. 14.35 Studio muzyki instrumentalnej. 15.10 Muzyka i poezja. 16.10 Radiowa kronika muzyczna. 16.40 Podróże muzyczne po kraju. 17 Radiokurier. 18 Muzyka i Aktualności. 18.30 Przeboje nonstop. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Z księgarskich witryn. 20 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.30 Kronika sportowa. 21.43 Śpiewa Nikołaj Sliczenko. 22.15 W rytmie bossa novy. 22.30 Sobotnia dyskoteka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25, 0.01.

12.10 Koncert życzeń. 13 Muzyka. 13.30 Proszę mówić — słuchamy. 14.15 Reportaż. 14.35 Koncert fortepianowy. 15 Radioferie. 15.40 Amerykańskie pieśni ludowe. 15.50 „Niebo małego Mikołaja", 16 „Czata". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Karuzela przebojów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Komentarz. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 Radiolatarnia. 19.15 Lekcja jęz. francuskiego. 19.30 Matysiakowie. 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Muzyka organowa. 21 Kamera. 21.15 „Dyl Sowizdrzał" poemat symf. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Barok dla wszystkich. 22.30 Radiovariete. 23.40 Recital fortepianowy Władysława Kędry.

PROGRAM III

11 Z kronik polskiego beatu. 11.20 Życie rodzinne — mag. 12.25 Za kierownicą. 13 Mag. 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 15.30 60 minut na godzinę. 16.30 Jazz po włosku. 16.45 Nasz rok 75. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 „Kowal z Gutanowa". 18 Muzykobranie. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Zapraszamy do trójki. 21.50 Opera tygodnia. 22.45 „Rozmawiam z wiatrem" — gra i śpiewa zespół King Crimson. 23.05 Spotkanie z M. Magomajewem. 23.50 Na dobranoc śpiewa zespół Stomu Yamashty.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 10, 12.05, 16, 19, 23.

9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych. 10.25 Lista Przebojów. 11 Niedzielna musicorama. 12.15 Melodie ze słynnych musicali. 12.45 Z nagrań radiowego studia. 13 Zespół Dziewiątka. 13.30 „Jedziemy, jedziemy, szerokim gościńcem". 14 Recital z pauzą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr Pr. „Czerwona oberża". 16.50 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Mistrzowie ragtime'u. 20.40 Spotkanie z dziełem Michała Choromańskiego. 21 Elżbieta Dmoch zaprasza. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie Wiadomości Sportowe. 23.20 Tańczymy do północy.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01.

8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 „W tym szaleństwie jest melodia". 9.35 „Muzyczne ciekawostki". 10 Notatnik Kulturalny Wybrzeża. 10.25 Muzyka. 10.40 Reportaż. 11 Magazyn o książce. 12.05 Audycja folklorystyczna. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 Zgaduj zgadula. 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży. 16.15 Z księgarskich witryn. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 „Piękna pogoda". 17.30 Parnasik. 18 Koncert życzeń. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Patron na bocznej ulicy". 19.40 Muzyka. 20.30 W setną rocznicę urodzin Fritza Kreislera. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Polska muzyka współczesna. 22.20 „Wieczorne rozmowy". 22.30 Osiągnięcia światowej fonografii. 23.35 IV Kwartet smyczkowy.

PROGRAM III

9.30 Gdy się mówi A. 9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki. 12.30 Powracający temat. „La Fiesta". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Złote przeboje Aznavoura. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Złote przeboje Czesława Niemena. 15.50 Zapraszamy do studia. 16.15 Pomarzyć, pomarzyć. 16.45 Złote przeboje Karela Gotta. 17.05 „Eksplozja w katedrze". 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.40 Lektury lektury. 17.55 Mini-max. 18.30 „Bajka" — słuch. 19 Prosimy cześć — Irena Kwiatkowska. 19.10 Złote przeboje Skaldów. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Gawęda. 20.10 Dygresje muzyczne. 21 Słuch. poetyckie. 21.20 Dookoła festiwali. 23.15 „Vuty" Antoni Czechow. 22.30 Złote przeboje Beatlesów. 23 Studio Teatralne Pr. III. 23.10 Na dobranoc śpiewa Halina Frąckowiak.

U W A G A: POLSKIE RADIO ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe

zatrudni korektora(kę)

do pracy w Redakcji „Kuriera Szczecińskiego".

Wymagane: wykształcenie **co najmniej średnie, dobra znajomość języka polskiego,** inteligencja.

ZGŁOSZENIA **w godz.** 7—12 telefoniczne nr 240-28 lub osobiste: Redakcja Poranna „Kuriera Szczecińskiego", al. Wojska Polskiego 128 (w gmachu Szczecińskich Zakładów Graficznych).

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 3.II.75

9 — Teleferie. 14.55 — NURT. 15.30 — Sport. 16.40 — Zwierzyniec. 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 — Z cyklu: Spotkania pod lipą — „Sąsiedzi". 18.45 — Szare na złote. 20.20 — Teatr TV: William Inge — „Piknik". Wykonawcy: K. Łubieńska, A. Seweryn, J. Jankowska, J. Jędryka, L. Cembrzyńska, W. Press i inni. 21.35 — „Swiadkowie" — program publ. 22.05 — Kaprysy Paganiniego — program muzyczny.

WTOREK, 4.II.75

10 — Film radz. „Sierioża". 16.40 — Kino Skrzat. 17.10 — „Ratunek musi przyjść w ciągu 8 godzin" — I odc. filmu dok. prod. wł. 17.35 — „Ferie z pomysłem" 18.15 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 — Eureka. 20.20 — „Sierioża" — radz. film fab. 22.05 — Interstudio.

ŚRODA, 5.II.75

8.30 — Film wł. „Złodzieje rowerów". 15 — NURT. 15.30 — Sport. 16.40 — Latający Holender. 17.30 — „Teatr w domu" — film jug. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 — Sylwetki X Muzy. 18.40 — Spotkanie z medycyną. 20.20 — Filmoteka Arcydzieł: „Złodzieje rowerów" wł. film fab. 21.50 — Nowa era złota — publ. międzynarodowa. 22.25 — Twarze teatru — Halina Winiarska.

CZWARTEK, 6.II.75

10 — „Ślub bez obrączki" — film prod. CSRS. 16.40 — Ekran z bratkiem. 17.40 — „Grunt to kondycja". 18.05 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.25 — „Tatrzańskie posiady" — film dok. 18.55 — „Ryby mają głos" — program publ. 20.20 — Teatr Sensacji: M. Butrym — „Cień Archanioła" Wykonawcy: B. Bilewski, M. Góraj, E. Borowik, P. Garlicki i inni. 21.35 — Z cyklu: „Czym żyje Lektury Pegaza. 17 — Tele-Echo. 17.45 — Sport. 20.20 — Bajka dla dorosłych. 20.25 — „Eneida" — I odc. filmu prod. wł. 21.25 — Przeboje świata — program muz. 21.55 — Sport.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 3.II.75

17.35 — Program II proponuje. 17.45 — Z serii: „Pięć wieków malarstwa". 18.10 — Za kierownicą — magazyn mot. 18.40 — Nowiny muzycznej oficyny — odc. IX. 20.20 — Sport u sąsiadów. 21.20 — Film anim. „Styczniowy dzień". 21.40 — Film CSRS z cyklu: Czas i ludzie. 22.05 — „Dzieło pod młotek" — reportaż. 22.40 — NURT.

WTOREK, 4.II.75

17.20 — „Serce" — program muz. 17.35 — „Paweł Steller" — mistrz drzeworytu. 17.55 — Wiedza i Film. 18.40 — Tylko dla zastępowych. 20.20 — „Ludzie i sprawy" — Ludzie XXX-lecia — program z okazji 30 rocznicy wyzwolenia woj. katowickiego. 20.50 — Zapraszamy na wtorek — program rozrywkowy. 21.30 — Teatr TV: J. Janicki — „Akcja V". odc. I. Wykonawcy: J. Englert, B. Wrzesińska, L. Herdegen, K. Chamiec, I. Machowski i inni.

ŚRODA, 5.II.75

17.50 — Ludzie nauki — prof. dr St. Szpilczyński. 18.20 — „Podróż do Gdańska" — film dok. TVP. 18.45 — Godzina Orfeusza. 20.20 — Informator Turystyczny. 20.50 — Tydzień w rodzinie — pr. publ. 21.30 — Z cyklu: „Wielkie sonaty". 22 — „Ślub bez obrączki" — film fab. prod. CSRS. 23.30 — NURT.

CZWARTEK, 6.II.75

16.50 — Program dla hobbystów. 17.30 — Dla młodzieży: Muzyczny mecz. 18.15 — Piotr Czajkowski — IV Symfonia w wyk. Ork. Filharmonii Narodowej pod dyr. Witolda Rowickiego. 19 Kalejdoskop sportowy. 20.20 — „Nie jedna jest Szwajcaria" — progr. publ. 20.50 — „Interparada" — program estr. TV Bratysława. 21.45 — Klub Filmowy „Mrowisko" — film węg.

PIĄTEK, 7.II.75

17.55 — „Miasto o sobie" — „Milicz". 18.20 — „Świat, który nie może zaginąć". 18.50 — VIII Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury. 20.20 — Ścieżka zdrowia. 20.35 — NURT. 21.15 — „Karnawał nad Missisipi" — reportaż. 21.25 — „Kat nie będzie czekać" — film prod. CSRS.

SOBOTA, 8.II.75

17.50 — Studio Jazzowe PR. 18.20 — Polski Film Dokumentalny. 18.55 — „Pozostał tylko symbol" — program publ. 20.20 — Obejrzyjmy to jeszcze raz. 22 — „Wieczór autorski Xymeny Zaniewskiej".

NIEDZIELA, 9.II.75

13.20 — „Rok w przyrodzie" — film dok. 13 45 — „Z różnych stron świata" — Zespół Pieśni i Tańca okr. Cottbus (NRD). 14.05 — „Z bratnich anten". 14.35 — Dla młodzieży: Przy kominku. 15.35 — Wojskowy Film Dokumentalny 16 — „Daj szczęściu szansę" — pr. TV NRD. 17.10 — Świat, obyczaje, polityka. 17.40 — „Jowita" — pol. film fab. 20.20 — Portret z autografem — śpiewa E. Tares, solistka Opery Berlińskiej. 21 — Pasje malarskie prof. K. Wyki. 21.15 — „Towarzysz Beimler" — I odc. filmu prod. NRD.

Relaks dla 15 tysięcy

◆ Park Leśny ◆ Motel i motokino ◆ Restauracja nad „Szmaragdowym"

SPRAWA racjonalnego wykorzystania wolnego czasu, którego ilość będzie się systematycznie powiększać, stała się motorem działań wielu jednostek miejskich Szczecina. Chodzi o wytyczenie nowych terenów rekreacyjnych, gdzie mieszkańcy naszego miasta mogliby wypoczywać.

Ostatnio odbyła się dyskusja nad opracowaną przez mgra inż. Gizelę Lewicką i inż. zieleni Helenę Romańczuk z Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa koncepcją zagospodarowania Parku Leśnego w Zdrojach i częściowo terenów przyległych do rzeki Płoni.

PRZEDMIOTEM analizy stał się rejon Dąbia zamknięty od południa autostradą, a od północy ul. Batalionów Chłopskich. Obejmuje on obszar około 300 ha lasów wśród których znajduje się Puszcza Bukowa, dwa rezerwaty ścisłe (cisów i czarnej sosny) oraz Jezioro Szmaragdowe. Z uwagi na odległość od centrum (15 km) i bliskość nowej dzielnicy mieszkaniowej (Klęskowo) projektanci są zdania, iż te tereny rekreacyjne służyć mogą nie tylko prawobrzeżnej części Szczecina. Dla usprawnienia komunikacji przewiduje się budowę nowego połączenia Szosy Poznańskiej z autostradą oraz wjazdu do Dąbia.

WSPOMNIANY teren posiada bardzo dobre walory turystyczne i krajoznawcze. Wymaga on tylko znacznego (co najmniej o 25 procent) wytrzebienia krzaków i uporządkowania istniejących dróżek i tras. Posiada także tzw. dużą pojemność wypoczynkową, na każdym hektarze przebywać tu może 50 osób, a więc w całym Parku Leśnym — 15 tys. Wielkości te ustalono z zachowaniem wymogów pełnej ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Z UWAGI na bogatą rzeźbę terenu (różnice poziomów dochodzą do 40 i więcej metrów) projektanci wyodrębnili trzy tzw. rejony intensywnego zagospodarowania. Zgodnie z ich koncepcją mają być one połączone kolejką linową. Pozostała (około 70 proc. powierzchni) część parku zostanie zagospodarowana w sposób tradycyjny. Po zainstalowaniu oświetlenia, postawi się ławki dopasowane do leśnego charakteru otoczenia, kosze na śmieci, wiaty chroniące przed deszczem i urządzi tzw. polanki zabaw dla dzieci.

Pierwszy z ośrodków intensywnego inwestowania powstanie na 15-hektarowym terenie w pobliżu autostrady. Przewiduje się budowę: motelu na 300 miejsc, krytego basenu i kąpieliska otwartego, sali gimnastycznej i do gier ruchomych, sauny oraz pierwszego w Polsce kina dla zmotoryzowanych, w którym film oglądać można nie wysiadając z samochodu. Zaprojektowano też kręgielnie i salon gier.

Istniejąca w rejonie Szmaragdowego leśniczówka ma być przebudowana na restaurację o 200 miejscach. Powstanie także pomost dla dwóch łodzi spacerowych, którymi turyści będą mogli wybrać się na przejażdżkę (jak na Morskim Oku). W bezpośrednim sąsiedztwie wybudowany zostanie mały leśny amfiteatr na 500 miejsc.

Trzeci rejon, to sama — bardzo dotąd zaniedbana — grota i jej otoczenie. Projektuje się tu urządzenie ekskluzywnego baru-kawiarni na 150 miejsc konsumpcyjnych oraz terenów do minigolfa, gry w serso i szachy ogrodowe. Będzie też wypożyczalnia rowerów i leżaków.

Przedstawiona wyżej koncepcja stanowi jedynie zalążek wizji nowego Parku Leśnego w Zdrojach. Z uwagi na brak szczegółowych założeń ekonomicznych (będą one gotowe dopiero w maju br.), zaniechano także do tego czasu dyskusji na temat jej realizacji. W każdym razie stwierdzić wypada, że projekt ów ma szereg zalet. Opracowano go w sposób całościowy, zaprogramowano kilka etapów prowadzenia prac i „rozbito" na poszczególne zadania. Wiele z nich można — jeszcze przed zatwierdzeniem ostatecznego kształtu obiektu — realizować już dziś w czynach społecznych w których z niezmienną ofiarnością biorą udział mieszkańcy dzielnicy Dąbie. (Ten)

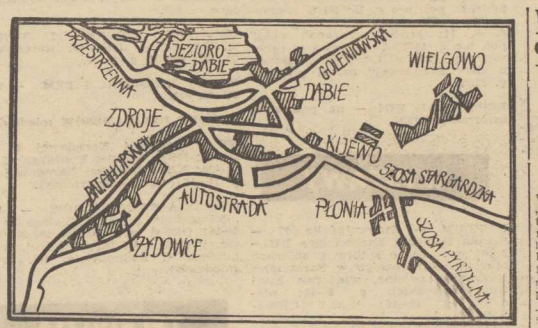

W TYM właśnie rejonie powstać ma przyszły Park Leśny.

Czy wiecie, że...

293 ✕ SZCZĘŚCIE

W ROKU ubiegłym szczęście podało rękę 293 mieszkańcom naszego województwa, bo tyle też osób wygrało samochody na premiowe książeczki oszczędnościowe. Styczeń br. obrodził w dalszych 79 szczęśliwców. Najwięcej obdarowanych przez los posiada „Syrenki".

SPOD ZNAKU BOCIANA

LICZBA urodzeń w naszym mieście rośnie. Rocznie przybywa około 6800 nowych szczecinian. Najwięcej nowo-

rodków przychodzi na świat w klinice przy ul. Piotra Skargi (w r. 1974 — 3600). Przeważają chłopcy.

KOLOROWYCH ŚWIATEŁ BLASK

PORTOWY nasz gród rozświetla nocą 157 neonów i kolorowych reklam. W roku ubiegłym zamontowano 25 nowych świetlnych wizytówek, zaś do końca roku bieżącego ma przybyć dalszych 33. W liczbie tej nie mieszczą się jednakże typowe reklamy miejskie ustawione przy drogach wjazdowych, wciąż bowiem nie wiadomo czy (mimo zapowiedzi) zostaną one ustawione w Anno Domini 1975.

Na al. Wojska Polskiego

Jeszcze jeden bar mleczny

PRZY al. Wojska Polskiego 14 (w pomieszczeniach po dawnej aptece) uruchomiony zostanie mini-bar mleczny. Przyrządzane tu będą zupy mleczne, potrawy z jaj itp. W sprzedaży znajdą się również pączki i drożdżówki.

Bar otwarty ma być jeszcze w tym roku. W którym miesiącu? Nie wiadomo. Wszystko zależy bowiem od tego, kiedy Biuro Projektów Handlu i Usług wykona dokumentację modernizacji pomieszczeń. Gastronomicy przyrzekają, że w dwa tygodnie po otrzymaniu dokumentacji w pomieszczeniach rozpoczną się roboty budowlane. (zdan)

Półroczny konkurs — zakończony

Maria Matz najlepszą dekoratorką

„REKLAMA — DŹWIGNIĄ HANDLU", a reklama to przede wszystkim atrakcyjne wystawy. Aby były one jak najładniejsze, przyciągały wzrok klientów i zachęcały do kupna oferowanych towarów, Urząd Miejski wraz z Towarzystwem Przyjaciół Szczecina ogłosiły i czerwca ub. roku konkurs na najładniejszą witrynę sklepową. Zakończony on został 31 grudnia 1974 r.

Wczoraj w Urzędzie Miejskim odbyło się ogłoszenie wyników współzawodnictwa między dekoratorami. Pierwsze miejsce przyznano Marii MATZ, o której można już śmiało mówić, że jest najlepszym szczecińskim dekoratorem wystaw, bowiem i w poprzednich podobnych konkursach uplasowywała się na I miejscu. Maria MATZ pojedzie w nagrodę na wycieczkę zagraniczną. Zasłużyła sobie na to atrakcyjnymi dekoracjami wystaw sklepu „Merino" (otrzymała ona również trzy wyróżnienia za wygląd trzech wystaw WPTO będących również pod jej opieką). Drugie miejsce w konkursie przyznano Janowi KUKAWCE za atrakcyjną wystawę sklepu spożywczego WPHS przy ul. Wielkiej. W nagrodę — również pojedzie na wycieczkę zagraniczną. Trzecie miejsce także zdobyła Maria MATZ, tym razem za urządzenie wystawy sklepu pasmanteryjnego WPTO przy ul. Wielkiej. Czwarta i piąta nagroda przypadły dwóm dekoratorkom WSS „Społem": Barbarze WILANGOWSKIEJ i Krystynie GŁUCHOWSKIEJ.

Oprócz 5 nagród Miejska Komisja Kwalifikacyjna, w której skład wchodzili m. in. z-ca kierownika Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miejskiego Elżbieta Pałys i znany szczeciński plastyk Edmund Witkowski, przyznała 9 wyróżnień.

Laureatów konkursu podejmował wiceprezydent Szczecina Krzysztof Żórawski. Gratulując sukcesów i dziękując za troskę o wygląd wystaw szczecińskich wyraził nadzieję, iż dekoratorzy dadzą z siebie maksimum wysiłku, aby witryny naszych sklepów zawsze były piękną wizytówką grodu Gryfa. (zdan)

W odpowiedzi młodym

Czytelnikom

„Duchy" o duchach

W POWODZI listów, które napływają do naszego redakcyjnego „Działu łączności z Czytelnikami", trafił, się jeden, wyjątkowo oryginalny w swej treści. Otóż trzyosobowa grupa harcerzy, w imieniu której pisze do nas Mariusz Trąbiński, uczeń VIII klasy szkoły podstawowej, postanowiła wypełnić poważną lukę, tyczącą braku ...szczecińskich duchów, które straszyłyby na Zamku Książąt Pomorskich. Inspiracją pomysłu stał się żartobliwy wywiad w „Kurierowej kawiarence" pt.: „Duchu! Czemuś smutny?", przeprowadzony z dr Czesławem Piskorskim kierownikiem szczecińskiej pracowni Instytutu Turystyki.

Mariusz autor listu przedstawia nam bardzo szczegółowe propozycje, opracowane wraz z kolegami, a mające na celu współczesne uaktywnienie... widma pięknej Sydonii Borkowny, ściętej za czary na zamkowym dziedzińcu w czas panowania księcia Bogusława. Młodzi korespondenci bardzo przejęci wartością duchów, „jako towarem dewizowym starych zamków", zdecydowali zgłosić swe kandydatury do osobistego pełnienia roli ducha biednej Sydonii, załączając rozbrajający program widowiska, rozpracowanego nawet technicznie.

„Koszty byłyby minimalne — czytamy — wystarczyłoby kilka reflektorów (można je pożyczyć), magnetofon z głośnikami, (magnetofon posiadamy, lecz gorzej z głośnikami, ale znajdą się), przebrania i maski zrobimy sami. Scenariusz dźwiękowy już opracowaliśmy, zawarta jest w nim historia naszego Zamku z efektami dźwiękowymi i główna fabuła, jak doszło do ścięcia Sydonii Borkowny i jej przeobrażenia się w ducha... Efekty piorunotechniczne (chyba chodzi tu o pirotechniczne!) już zrobiliśmy, a nagrania taśmowe można powierzyć szczecińskim aktorom."

Nie można naszym młodym korespondentom podpisanym „Duchy" odmówić kompleksowego przemyślenia sprawy, skoro nie zapomnieli nawet o skarbonkach przed Zamkiem, formach przyciągnięcia wycieczek z całego kraju, nawet o komnatach zamkowych, przygotowanych na sypialnie dla turystów. Myśląc o duchach, nie pomyśleli tylko o jednym... o żywych, którzy już pracują i działają w Zamku Książąt Pomorskich dla rozwoju kultury i sztuki naszego miasta w WDK, BWA i STK.

MOI DRODZY! Dziękując za pomysł i tyle wysiłku w jego opracowaniu, proponujemy, żebyście wykorzystali swój scenariusz w działalności harcerskiej, w której przyda się popularyzacja wiedzy historycznej o szczecińskich zabytkach w atrakcyjnej formie. (Up.)

Kronika wypadków

WCZORAJ późnym wieczorem, na dworcu PKP w Goleniowie wpadła pod pociąg i poniosła śmierć na miejscu jakaś kobieta. Bliższych okoliczności wypadku ani nazwiska zmarłej nie udało się nam ustalić, ponieważ do godziny 2 w nocy, a więc do chwili zamknięcia numeru, ekipa dochodzeniowa KP MO i Prokuratury Powiatowej w Goleniowie badała jeszcze przyczyny wypadku.

* * *

W SZCZECINIE wydarzyło się wczoraj kilka drobnych kraks drogowych, bez ofiar w ludziach. Dyżurny oficer KW MO przekazał nam natomiast wiadomość o wypadku, spowodowanym przez pijanego traktorzystę około godz. 16.30 na trasie Rożnowo — Zagórzyce pow. Łobez. Sprawcą kraksy jest Mieczysław Białoskórski, traktorzysta z PGR Rożnowo, który prowadząc po pijanemu, jak wspomnieliśmy, traktor m-ki „Ursus", wjechał nim na drzewo po czym zbiegł, porzucając uszkodzony pojazd. Milicja zatrzymała w pościgu pirata jezdni i zamknęła go w areszcie, do dyspozycji prokuratora.

* * *

NA UL. 3 Maja wywrócił się podczas wysiadania z tramwaju nietrzeźwy pasażer — Dobrosław B. Mężczyzna doznał urazu stawu biodrowego i został skierowany przez lekarza pogotowia do szpitala.

* * *

W KLINICE laryngologicznej PAM przebywa na kuracji 22-letni Edward Z. Jak wynika z informacji lekarza pogotowia, Edward Z. został pobity na ulicy przez nieznanych sprawców i doznał kontuzji nosa. (ap)

W „Kurierowej" kawiarence

Teatr i miasto

BOŻENA GAZEWSKA jest aktorką Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie. Przyjechała do naszego miasta pół roku temu i zadebiutowała rolą Malwiny w „Awansie" Redlińskiego...

— Dzień dobry! Przepraszam za spóźnienie...

— To już czwarta szczecińska rola?

— Tak. Przedtem był „Awans", „Wodewil warszawski" i „Bal u Salomona".

— A jeszcze wcześniej?

— Skończyłam Państwową Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową w Łodzi. Debiutowałam na deskach teatru w Olsztynie. Potem pracowałam w Toruniu.

— Czyli, że zaliczyła pani „szlak kopernikański". Skąd więc raptem Szczecin?

— Otóż właśnie na tym szlaku — w Toruniu — zetknęłam się z teatrem szczecińskim. Na Festiwalu Teatrów Ziemi Północnej. To było przyjemne spotkanie. Kilka spektakli dziennie, publiczność siedzi trochę już znudzona i na coś czeka. Na ciekawe wydarzenie? Właśnie, tam się czekało na teatr ze Szczecina.

— No i jest pani w tym teatrze...

— W teatrze i w mieście. Jechałam tutaj zupełnie nie wiedząc jak wyglądą Szczecin. Wiedziałam tylko, że jest gdzieś na krańcu Polski. Urzekł mnie od razu. Jeszcze są pola, lasy i już widać tablicę z napisem „Szczecin". A później — światła, tysiące świateł portowych i zaczyna się miasto. Uprzedzano mnie — uważaj, możesz się tam zgubić. Rzeczywiście, nigdzie się nie spotyka takiej przestrzeni. I początkowo gubiłam się. Przede wszystkim na rondach. Tyle ulic styka się na przykład z placem Grunwaldzkim, że nie wiadomo w którą stronę iść. Przerażały mnie dojazdy z Pomorzan do teatru. Aż dwoma tramwajami. A wie pan co mówili znajomi, gdy tu jechałam?

— ???

— Fajnie, będziesz mieszkała nad morzem!

— Nie oni pierwsi przenieśli nas nad Bałtyk...

— Ale jest szczeciński port, zwłaszcza wieczorem, może „kupić" każdego przybysza. Naprawdę. W dodatku port niemalże dotykalny, widzę go przecież z okien teatru. Podczas „Lata w Nohant" w jednej ze scen, gdzie coś się kończy, pora odjeżdżać, odezwała się syrena okrętowa. Efekt niezamierzony, ale znakomity!

— Podczas spotkań z aktorami z reguły padają pytania o tzw. wpadki na scenie...

— Odpukać w niemalowane. W Szczecinie nic takiego jeszcze mi się nie zdarzyło. Ale doskonale pamiętam swój debiut. Wojowałam z wielkim temperamentem jako Klara w „Ślubach panieńskich". W scenie oświadczyn kategorycznie odmawiam i łapię za stolik, którym uderzam o podłogę. Za pierwszym razem stolik rozpadł się w drobny mak, i podczas następnego spektaklu w kulisach stał... stolarz! Autentyczna sprawa. No, ale na mnie już czas. Zaraz będzie ostatnia próba generalna.

— Dziękujemy za spotkanie i do zobaczenia! (jas)

Notatnik szczeciński

● DOM Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 (Osiedle Piastowskie) organizuje w niedzielę 2 bm., w godz. od 15 do 18, kolejne spotkanie z kolekcjonerami-miłośnikami GIEŁDY STAROCI. Tym razem jest okazja do wystawienia swoich kolekcji z dziedziny militariów. Po giełdzie odbędzie się wieczorek taneczny, urozmaicony występami amatorskich zespołów młodzieżowych.

● WOJEWÓDZKA Księgarnia Wysyłkowa przy pl. Hołdu Pruskiego 8 prowadzi sprzedaż plakatów o tematyce gospodarczej, BHP i okolicznościowych. Plakaty, w dowolnych ilościach można nabyć również we wszystkich księgarniach powiatowych województwa szczecińskiego.

● UWAGA filmowcy amatorzy! Dla wszystkich posiadaczy kamer filmowych oraz osób interesujących się realizacją filmów amatorskich, Wojewódzki Dom Kultury i Amatorski Klub Filmowy „Albatros" organizują bezpłatny kurs filmowy, który rozpocznie się w poniedziałek, 3 bm. o godz. 19. Zapisy przyjmowane będą w dniu rozpoczęcia kursu telefonicznie pod nr tel. 459-89 w godz. od 8 do 15.